

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

7 października 2021 czasopismo bezpłatne Nr 40 (1080)

www.passa.waw.pl

PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ

Zamów on-line na
www.kuchareksześć.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55

Bazarek Na Dołku czynny także w środy!

Zapraszamy w godzinach 7-15.

Startuje trzeci poza sobotą i niedzielą dzień handlowy na Bazarze Na Dołku!
Środę jako najlepszy dzień na zakupy wybrali mieszkańcy Ursynowa podczas specjalnych konsultacji społecznych przeprowadzonych przez Bazarek Na Dołku.

FOTO BARTŁOMIEJ JANICKI



Skydiving mistrza chodu

Czyt. str. 6

Plac zabaw już otwarty



Czyt. str. 4

23. Ursynowski Bieg Passy



Czyt. str. 11

U św. Władysława z Gielniowa



Czyt. str. 8

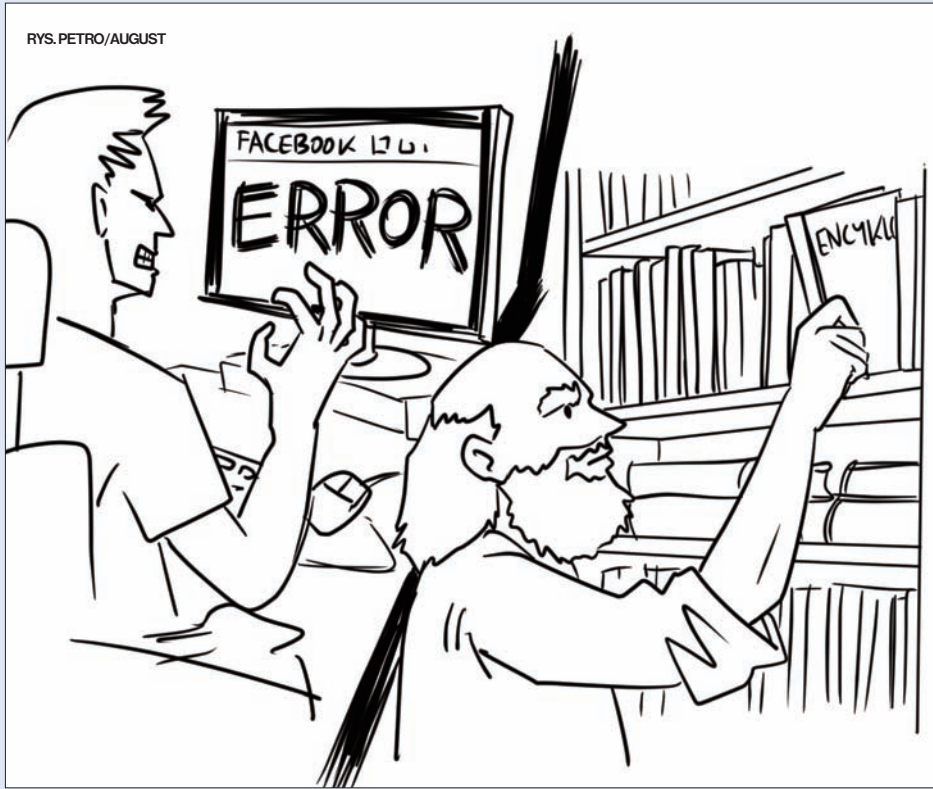
Gdy nauka nie z Facebooka...



to pokolenie moich rodziców. Ale w ślad za telewizją nadeszły kolejne cuda: loty w Kosmos, lądowanie człowieka na Księżycu (1969). Już wtedy powiedzenie „z motyką na Słońce” przestało być trafnym żartem. W nasze życie wkroczyła elektronika, a narzędzia informatyczne w pewnym momencie zdominowały warsztat każdego pracownika umysłowego. Upowszechnienie internetu, zwłaszcza poczty elektronicznej, zrewolucjonizowało stosunki międzyludzkie, a już wszelkiego rodzaju komunikatory zawładnęły obecnym młodym pokoleniem bezgranicznie. Na pytanie, dlaczego czegoś tam synek czy córka nie chcą się nauczyć, smarkacze odpowiadają rodzicom wzruszeniem ramion: – Jak zechcę, to i tak wszystko znajdę w internecie...

Udoskonalanie środków przemieszczania się idzie w takim tempie, że elektroniczne hulajnogi zostaną zapewne zastąpione niedługo przez latające nisko pomosty, których prototypy powstały już przecież w latach czterdziestych ubiegłego wieku. Samochody z manualną skrzynią biegów stają się powoli przestarzałe. Ku mojemu zdumieniu, trójka wnucząt uzyskała prawo jazdy tylko na auta z automatyczną transmisją, a na przeżytki z manualnym nawet nie splunę. Czy te dzieci XXI wieku uwierzą, że kiedyś były pojazdy uruchamiane „na korbę” i w zimne dni trzeba było zdrowo się namęczyć, żeby silnik został uruchomiony.

Jak akurat wiem dobrze z historii, że jeszcze w latach dwudziestych poprzedniego stulecia będący Biblią kibiców „Przegląd Sportowy” otrzymywał niektóre korespondencje przesyłane gołębiem. Ileż czasu musiało



upłynąć, żeby gazety doczekały się składu komputerowego, a mnie wprost się wierzyć nie chciało, że w połowie lat dziewięćdziesiątych mogę przesyłać do redakcji i teksty, i zdjęcia drogą elektroniczną. W 1998 łączyłem się z Warszawą telefonem komórkowym, ale tylko wtedy, gdy w Nowym Jorku znajdowałem się w dzielnicy Manhattan. W tym samym roku nie wierzyłem własnym oczom, widząc, że przeszło do redakcji zdjęcie, które nadałem z Johannesburga. W 1999 musiałem jeździć po Sydney samochodem, żeby załapać możliwość internetowego przesłania ko-

respondencji z mojego laptopa. Rok później internet chodził jak ta la la. Technologiczną rozpustę zaczęliśmy mieć wreszcie na co dzień. A jak się ludzie do siebie zbliżyli poprzez Gadu-Gadu, Naszą Klasę, Facebooka, Twittera, Instagrama, WhatsAppa – że wymienię tylko media społecznościowe kultury zachodniej, oparte na wynalazkach amerykańskich! Liczba owych komunikatorów narasta w oszołamiącym tempie. Doszło do tego, że nawet w nie najmłodszym pokoleniu nikt już nie potrafi nawet pierdnąć bez objawienia tego w internecie. Skanda-

listki i skandalisci znaleźli się w swoim żywiole, bo mogą w jednej chwili zwrócić uwagę milionów poprzez zdjęcie majtek lub biustonosza albo poprzez szokujący wpis, który wstrząśnie otoczeniem dużo bardziej niż bomba atomowa. Dzięki mediom społecznościowym ukształtował się nowy typ gwiazd, jakimi są influencerzy i influencerki. Czyli osoby, które swoimi komentarzami kształtują naszą świadomość, nasze zamiłowania, preferencje. One właśnie wywierają przemożny wpływ na opinię publiczną. A jeśli komuś zależy, żeby na kogoś wpływać ne-

gatywnie, stawiać go w złym świetle, to ten ktoś może napuścić na swego wroga specjalną grupę influencerów zwanych hejterami (od słowa „hate”, nienawidzić).

Są oczywiście skutki prawne takiego działania i mógł się o tym ostatnio przekonać publicysta Rafał Ziembicki, który na początku swojej drogi lubił odrywać się od rzeczywistości, pisując książki z gatunku science fiction. Dziś jednak wsiąkł całkiem w politykę i w mediach społecznościowych „śmiesz, tumani, przestrasza”, rzucając na dodatek pod adresem innych ludzi słowa pogardy. Będąc przekonany, że w internecie wszystko mu wolno, zdumiał się wiele, gdy całkiem nieoczekiwanie straż graniczna na londyńskim lotnisku Heathrow zatrzymała go i wtrąciła do aresztu, informując po pewnym czasie, że tacy osobnicy jak on, nie mają wstępu na terytorium Wielkiej Brytanii.

Jeszcze bardziej jednak zdumieni się facebookowicze, messengerowicze, instagramowicze i whatsappowicze, gdy w poniedziałek 4 października ich ulubione media przestały nagle działać. Potraktowali to jako nową Rewolucję Październikową – już bez szturmem na Pałac Zimowy, za to ze szturmem na imperium Marka Zuckerberga, cara władającego tymi globalnymi mediami. Podobno pięciogodzinna awaria owych mediów spowodowała, że sam Mark stracił przez to aż 6 miliardów dolarów. Ile straciły przez ten czas inne firmy, jeszcze nie obliczono. Całe szczęście, że Warszawa – jak stała, tak stoi.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Aktualne pytania: jak zmniejszać ryzyko związane z paleniem

Kolejne badania potwierdzają niższą o około 95 proc. szkodliwość papierosów elektronicznych w porównaniu z papierosami tradycyjnymi. Na tzw. naukowej skali obniżania ryzyka (risk continuum) e-papierosy są spozycjonowane jako mniej toksyczne od tzw. wyrobów nowatorskich, czyli popularnych podgrzewaczy tytoniu.

Konkretne liczby wymienia np. raport brytyjskiej Izby Gmin, powołując się między innymi na dane Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), według których e-papierosy są potencjalnie mniej szkodliwe aż o 95 proc., w porównaniu do tradycyjnych papierosów ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych. W Polsce na te badania powoływał się prof. Sergiusz Nawrocki, onkolog i radioterapeuta z Katedry Onkologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Katedry Onkologii i Radioterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego podczas wykładu pt. „Prewencja nowotworów: alternatywne produkty tytoniowe - redukcja szkód czy wilk w owczej skórce?”, wygłoszonego w sierpniu 2020 r.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia czy plastry antynikotynowe, na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli produkty doustne, (np. dostępne od tego lata w Polsce saszetki nikotynowe VELO), potem e-papierosy, za nimi tzw. traditional oral products, wśród których jest np. sproszkowany tytoń czy podgrzewacze tytoniu, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara.

Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie strategii redukcji ryzyka, polegającej



na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzucić nałogu – potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji jest okazją do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych”. Jednak żaden poważny autorytet nie sugeruje, że są one całkowicie nieszkodliwe, więc najlepiej jest zaprzestać także wapowania, ale na pewno nie za cenę powrotu do palenia tradycyjnego tytoniu. Należy jednak zwracać szczególną uwagę na to, po jakie e-papierosy i inne zamienniki wyrobów tradycyjnych sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i analizom. I tak, np. na elektronicznym urządzeniu Vuse ePen do tej pory przeprowadzono 27 testów behawioralnych, 82 analizy chemiczne, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych.



Prawo i my

CHOROBA PSYCHICZNA A MOŻLIWOŚĆ ZAWARCIA ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

Moja pełnoletnia córka choruje na zespół Turnera. Oprócz powikłań zdrowotnych związanych z chorobą, córka jest także upośledzona umysłowo. Jej iloraz inteligencji wynosi 50, co jest kwalifikowane jako niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym. Jakiś czas temu córka oznajmiła mi, że wraz z poznanym na zajęciach terapeutycznych mężczyzną z zespołem Downa planują się pobrać. Czy w świetle przepisów polskiego prawa osoby takie mogą legalnie zawrzeć związek małżeński?

Zgodnie z art. 12 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego osoby dotknięte chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym nie mogą zawrzeć związku małżeńskiego. W świetle obecnych przepisów o tym, czy osoba chora psychicznie lub upośledzona umysłowo wstąpi w związek małżeński, decyduje kierownik urzędu stanu cywilnego. Urzędnik na podstawie osobistego przekonania może podejrzewać, że ktoś jest chory psychicznie lub upośledzony umysłowo i na tej podstawie nie zgodzi się na zawarcie związku małżeńskiego.

W przypadku gdy kierownik stanu cywilnego nie wyraża zgody na zawarcie związku małżeńskiego kiedy stan zdrowia lub umysłu konkretnej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd rodzinny może wydać zezwolenie na zawarcie przez taką osobę małżeństwa. Stanowisko takie podtrzymał również Trybunał Konstytucyjny, rozpatrujący w 2016 roku skargę Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącą tego zagadnienia. Trybunał wskazał również, że zakaz z art. 12 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczy jedynie najcięższych upośledzeń umysłowych i intelektualnych. Sądy powinny rozpatrywać każdy przypadek indywidualnie, kierując się potrzebą ochrony porządku publicznego, ochroną małżeństwa i rodziny oraz prawem do samostanowienia. Upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim osoby, która nie jest ubezwłasnowolniona, nie jest przeszkodą do zawarcia przez nią związku małżeńskiego. W postępowaniu sądowym najprawdopodobniej zostaną powołani biegli psychiatry, którzy ocenią stopień niepełnosprawności osoby wyrażającej wolę zawarcia związku małżeńskiego, a ich opinii będzie miała dla sprawy kluczowe znaczenie.

Choroba psychiczna bądź niedorozwój umysłowy jednego z małżonków istniejące w dacie zawarcia związku małżeńskiego może stanowić podstawę do unieważnienia małżeństwa, zgodnie z art. 12 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie



WYŻYNY SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „WYŻYNY”
ogłasza przetarg ustny na wynajem
nw. lokali użytkowych:

ul. Na Uboczu 3	pow. 15,60 m2
wywoławcza stawka najmu	54,- zł / m2 plus podatek VAT 23%
ul. Na Uboczu 3	pow. 15,70 m2
wywoławcza stawka najmu	54,- zł / m2 plus podatek VAT 23%

WARUNKI PRZETARGU:

- Przetarg jest otwarty z preferencją dla członków SM „WYŻYNY” i ich najbliższych rodzin.
- Wygrywający obowiązany jest w dniu przetargu wpłacić wadium w wys. 500,- zł oraz w dniu następnym opłatę zabezpieczającą w wysokości trzymiesięcznego czynszu /stawka najmu plus opłaty dodatkowe/. Nie wpłacenie opłaty zabezpieczającej powoduje wybór następnego oferenta. Jeżeli kontrahent zrezygnuje z podpisania umowy wadium ulega przepadkowii.
- Komisja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru użytkownika oraz odwołania bądź unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.
- Po bliższe informacje zapraszamy do Spółdzielni, ul. Kazury 2A - dział lokali użytkowych tel. 22 649 76 02, 22 640 22 36, 600 398 063
- Przetarg odbędzie się 18 października 2021 r. o godz. 16⁰⁰ W NATOLIŃSKIM OŚRODKU KULTURY ul. Na Uboczu 3, Warszawa.

**Zajmujesz się rodzicami?
Opiekujesz się bliskim?
mężem, żoną, inną osobą starszą?
Jesteś zmęczony i przeciążony?**

zapraszamy na spotkania

**GRUPY WSPARCIA
dla nieformalnych opiekunów osób starszych**

Udział w spotkaniach pozwoli na odciążenie stresu związanego z opieką, przezwyciężenie poczucia niezrozumienia, zniechęcenia czy osamotnienia, a także będzie okazją do uzyskania przydatnych informacji i skorzystania z doświadczenia innych osób w podobnej sytuacji życiowej.

**dotatkowe informacje i zapisy:
tel. 792 890 810**

UDZIAŁ JEST BEZPŁATNY

Projekt „Blisko Bliskich - Punkt informacji i wsparcia dla nieformalnych opiekunów osób niesamodzielnych 60+” jest finansowany ze środków m.st. Warszawa.

Stowarzyszenie
Syntonia



Ursynowskie wyprzedaże GARAZÓWE

parking Urzędu Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61

GODZ. 12.00-16.00

wejście i wjazd od godz. 10.00



17 października 2021 roku

(niedziela)

zapisy od 8 października

Zapisy przyjmujemy pocztą elektroniczną garazowka@ursynow.pl lub osobiście

Uwaga:

Każdy Uczestnik jest zobowiązany do wypełnienia karty rejestracyjnej (załącznik do Regulaminu). Oryginał karty musi być dostarczony Organizatorowi nie później niż w dniu Garażówki. Zgłoszenie można przesłać jedynie w imieniu własnym.

OBOWIAZUJE REŻIM SANITARNY ZWIĄZANY Z PANDEMIĄ COVID-19



URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

warszawa.ursynow



Kiedy „Zielona Puławska”?

Zeszłotygodniowa Komisja Zielonego Ursynowa poświęcona była tematyce realizacji projektu „Zielona Puławska” zaprezentowanego jeszcze w zeszłej kadencji Rady Dzielnicy Ursynów. Założenia tego projektu polegały na uporządkowaniu i zazielenieniu Puławskiej, szczególnie na odcinku od Dworca Południowego do granic miasta.

Dowiedzieliśmy się, że Zarząd Zieleni systematycznie realizuje ten projekt. W jego ramach zostało zasadzonych już ponad 50 drzew w okolicy ul. Poleczki i Romera. Zarząd Zieleni planuje kolejne nasadzenia idąc teraz w kierunku Piaseczna. Na Komisji poruszyłem dwie ważne dla mnie i

mieszkańców sprawy: odwodnienia ulicy i nasadzeń wzdłuż parkanu Wyścigów Konnych. Pierwsza sprawa to odnowienie na całej długości rowu odwadniającego przy Puławskiej w taki sposób, aby przyjmował wodę z opadów i nie podtapiał okolicznych domów, co miało miejsce przy niedawnych nawalnych ulewach. W tej sprawie dostałem zapewnienie od dyrektora ZDM Karoliny Gałek, że instytucja ta dokładnie przyjrzy się tej sprawie i podejmie działania zmierzające do odnowienia tego rowu – powiedział Przewodniczący Komisji Zielonego Ursynowa Paweł Lenarczyk z Polski 2050.

Radny Paweł Lenarczyk zwrócił się również do przedstawicieli Zarządu Zieleni o priorytetowe

potraktowanie odcinka ul. Puławskiej na wysokości parkanu Wyścigów Konnych, gdzie mieszkańcy, szczególnie bloków przy ul. Surowieckiego od lat proszą o zabezpieczenia akustyczne. Postulowanym rozwiązaniem są nasadzenia odpowiednich gatunków drzew, które będą naturalną barierą akustyczną dla głośnej ulicy.

Mieszkańcy Ursynowa czekają na pełną realizację projektu „Zielona Puławska”. Nie tylko dlatego, że jest to najdłuższa ulica Warszawy ale również dlatego, że będą to „drzwi” do naszej dzielnicy po otwarciu POW. Zrealizowany został projekt „Zielonej Świętokrzyskiej”, realizowane są projekty „Zielonej Stalowej” i „Zielonej Marszałkowskiej”, czas na „Zieloną Puławską”.





Plac zabaw „Dinozaury” wreszcie otwarty!

Zakończono prace obejmujące wymianę nawierzchni na placu zabaw dla dzieci starszych na „Olkówku”. To efekt zwycięskiego projektu z budżetu obywatelskiego. Nawierzchnia została wykonana z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań. Jest znacznie bezpieczniejsza i przy okazji estetyczniejsza.

Zrealizowane prace to efekt zwycięskiego projektu z Budżetu Obywatelskiego „Jurajski Plac Zabaw – niech dinozaury dalej cieszą dzieci. Modernizacja nawierzchni placu zabaw”, który otrzymał poparcie 1923 mieszkańców. Projekt złożyła radna Magdalena Rogozińska. Projekt BO 2021 nr 2150 zakładał wymianę całości nawierzchni poliuretanowej o różnych grubościach o łącznej powierzchni 2 858 m².

Stara nawierzchnia chroniąca dziecko przed upadkiem z wysokości, na której przebywa w czasie zabawy, była spękana, posiadała wiele ubytków oraz przetarć. Spowodowane jest to wieloletnim użytkowaniem (została położona ponad 8 lat temu). Warunki meteorologiczne oraz duże zainteresowanie mieszkańców spowodowały, że nadszedł czas na wymianę. Nowa nawierzchnia została wykonana z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań, jest komfortowa, elastyczna i odporna na intensywne użycie, zwiększając bezpieczeństwo dzieci uczęszczających na plac zabaw oraz uatrakcyjniając sam plac zabaw.

Plac miał być otwarty już wcześniej, ale problemem były letnie ulewki, które uszkodziły miejsce budowy. Teraz już nie stanie na przeszkodzie beneficjentom projektu - dzieci z Ursynowa i nie tylko.

To kolejne prace remontowe w tym miejscu. Jesienią zeszłego roku na zlecenie urzędu została zdemontowana uszkodzona oraz wymieniona nawierzchnia na placu zabaw dla dzieci młodszych o powierzchni 264 m².

Plac zabaw Olkówki to prawdziwy hit dla rodzin z dziećmi na Ursynowie. Znajdziemy tu dwa ogromne drewniane dinozaury, stanowisko „archeologiczne” gdzie maluchy mogą odkopać szkielet dinozaura czy też wreszcie podwójne stanowisko do zjeżdżania na linie. Zjeżdżać też można z... ogona dinozaura. Można tropić dinozaury po śladach, którymi pokryta jest tartanowa powierzchnia placu czy też schować się w skorupach gigantycznych jaj.

Plac zabaw Olkówki powstał w 2011 roku - projektowała go firma Braty i Kompani z Kościeliska. Co ciekawe, w całości elementy infrastruktury zostały wykonane z drewna. W badaniu, przeprowadzonym przez Katedrę Architektury Krajobrazu SGGW, „dinozaury” zdobyły najwyższą ocenę - zostały ogłoszone najatrakcyjniejszym obiektem dla dzieci w Warszawie. Plac zabaw ma 3 500 m² powierzchni i gromadzą się w nim prawdziwe tłumy, szczególnie między godzinami 14 a 18. Obok miejsca dla dzieci w sezonie można kupić lody. Odwiedzający chwalą sobie to miejsce, na 1,5 tysiąca opinii u „wujka Google” średnia wynosi 4,5 na 5 możliwych gwiazdek.

– Dla moich dzieci Janka i Aurelki „dinozaury” to podstawa. Żaden inny plac zabaw nie budzi w nich takich emocji. Wyścigi po linach to dla dzieciaków olbrzymia frajda, podobnie jak wspinać się na liczne konstrukcje. W pobliżu rosną drzewa, jest też trochę zieleni. Polecam to miejsce – znaleźliśmy komentarz Pauliny na grupie facebookowej „Warszawskie matki.”

Piotr Celej



Zadaszenia ursynowskich stacji metra

Dla wygody ursynowskich użytkowników metra oraz w trosce o poprawę estetyki, powstaną nowe zadaszenia wejść do stacji. Dzięki wysiłkom władz dzielnicy pozyskano na ten cel 600 tys. zł.

Urząd Dzielnicy Ursynów podjął współpracę z Zarządem Transportu Miejskiego m.st. Warszawy w celu realizacji zadaszeń nad wejściami do ursynowskich stacji metra. W połowie roku z budżetu dzielnicy do budżetu ZTM przekazano 60 tys. zł na wykonanie koncepcji zadaszeń wejść do metra. Obecnie dzielnica jest na etapie przekazywania do ZTM kolejnych środków z budżetu: 100 tys. zł na 2022 r. oraz 500 tys. zł na 2023 r.

Postępowanie jest przygotowywane przez Zarząd Trans-

portu Miejskiego we współpracy z Biurem Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy oraz Urzędem Dzielnicy Ursynów. Nowe opracowane projektowe jest potrzebne,

ponieważ na przestrzeni ostatnich lat zmieniło się otoczenie stacji metra, inne są także tendencje w projektowaniu. Obecnie przygotowywane są materiały konkursowe.



Rowerem nad tunelem POW

ZDM otworzyło oferty w przetargu na uzupełnienie sieci tras rowerowych wzdłuż ulicy Płaskowickiej. Nowe odcinki zostaną połączone z odcinkami dróg rowerowych powstającymi w ramach budowy ursynowskiego odcinka trasy S2.

Cztery oferty na jeden kilometr

Miejska inwestycja ma wypełnić lukę w projekcie realizowanym przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Na całym odcinku powstało już 26,8 km infrastruktury dla rowerów, a kolejne 5,6 km czeka jeszcze na otwarcie tunelu. Dopiero wówczas możliwe będzie oddanie do użytku nowej infrastruktury, będącej dziś formalnie nadal placem budowy.

Dla zachowania ciągłości trasy rowerowej łączącej Ursynów z Wilanowem i Wawrem potrzebny jest brakujący fragment wzdłuż ul. Płaskowickiej. W pierwszej połowie września ogłoszono przetarg na budowę dwukierunkowej drogi dla rowerów po południowej stronie tej ulicy na ok. kilometrowym odcinku od ul. Pileckiego do al. Komisji Edukacji Narodowej.

Realizacją zadania zainteresowane są cztery firmy: Planeta S.A., ROKOM Sp. z o.o., Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe Mosty Sp. z o.o. oraz Zakład Robót Drogowych i Inżynieryjno-Instalacyjnych KROL. Oferty są zbliżone do kosztorysu oraz do siebie nawzajem. Najtańsza opiewa na 916 tys. zł a najdroższa na 1 mln 163 tys. zł. Obowiązkowym elementem procesu przetargowego jest teraz w pierwszej kolejności

sprawdzenie nadesłanych dokumentów pod kątem formalnym, czyli czy są kompletne i poprawnie złożone. Wybrany wykonawca będzie miał na realizację zadania 70 dni od momentu podpisania umowy.

W przyszłym roku rondo

Realizacja ostatniego brakującego fragmentu, czyli od al. KEN do zakresu prac GDDKiA na wysokości ul. Cynamonowej, jest wstępnie planowana na przyszły

wzdłuż trasy S2 od Ursynowa aż po Wawer, na długości ponad 17 kilometrów w linii prostej. Mieszkańcy wskazali to zadanie jako ważne, oddając w ramach budżetu obywatelskiego ponad 13,5 tysiąca głosów na pomysł obejmujący m.in. budowę właśnie tych fragmentów na Ursynowie.

Wilanów też łączy

Z kolei na drugim końcu powstającego odcinka trasy ekspresowej od kilku tygodni dzia-



rok. Przewidywany zakres robót jest tam większy i obejmuje również budowę ronda u zbiegu z ul. Lanciego. Zarząd Dróg Miejskich ma na ten cel zarezerwowane finansowanie, środki zostały przyznane przez radnych i zapisane w Wieloletniej Perspektywie Finansowej.

W ten sposób uzyskana została ciągłość trasy rowerowej

ła Urząd Dzielnicy Wilanów. W lipcu rozpoczęła się tam budowa przedłużenia ul. Branickiego tak, aby połączyć ją z obwodnicą. Projekt objął również budowę drogi dla rowerów po północnej stronie jezdnii oraz dodatkowego przejścia dla pieszych i przejazdu rowerowego na wysokości ul. Branickiego 18.

zdm.waw.pl

Remont chodników przy ul. Płaskowickiej

Urząd Dzielnicy Ursynów przekazał do Zarządu Dróg Miejskich kwotę 750 tys. złotych na remont chodników po północnej stronie ulicy Płaskowickiej. Zaplanowane prace zwiększą bezpieczeństwo pieszych oraz poprawią estetykę terenu.

ZDM wykona remont chodników w 2022 roku na odcinkach: – od przejścia dla pieszych przez ul. Cynamonową do projektowanego ronda na wysokości ul. Lanciego; – od ul. Al. KEN do ul. Dereńowej.

Ponadto Urząd Dzielnicy Ursynów wykona remont chodnika wzdłuż ul. Płaskowickiej na odcinku ul. Rosoła - Cynamonowa oraz wzdłuż ul. Cynamonowej do ul. Grzegorzewskiej.



Żołędzie i orzechy dla zwierząt z ZOO

Warszawskie ZOO rozpoczęło tegoroczną akcję zbierania przysmaków dla swoich zwierząt. Każdy, kto ma ochotę włączyć się w tę inicjatywę, może codziennie dostarczać do ZOO żołędzie, orzechy włoskie i orzechy laskowe.

Akcja trwa do momentu uzbierania: 2000 kg żołędzi, 200 kg orzechów laskowych i 200 kg orzechów włoskich. Kasztany, z uwagi na to, że zwierzęta ich nie jedzą, nie będą przyjmowane. Przysmaki można dostarczać codziennie w godzinach 7:00-19:00 przy wejściach do ZOO od strony ul. Ratuszowej i Mostu Gdańskiego.

Opiekunowie zwierząt apelują, aby zwracać uwagę na stan i jakość przekazywanych orzechów i żołędzi. Powinny być suche, zdrowe i bez owadów, a orzechy włoskie bez zielonych łupin. ZOO nie przyjmuje spleśniałych ani zgniłych, albo zanieczyszczonych ziemią nasion – mogłyby zaszkodzić zwierzętom i zepsuć resztę zbiorów. Orzechy są przysmakiem papug i małp, szczególnie pawianów. Żołędzie natomiast jedzą żubry i jelenie sika, a podjadają nawet szympansy, bongo i żyrafy. Niedźwiedzie nie pogardzą ani żołędziami ani orzechami. Część zbiorów trafia do Ptasięgo Azylu – ośrodka rehabilitacji krajowych ptaków. A nie wszyscy wiedzą, że żołędzie mogą być też świetnym lekarstwem dla zwierząt w razie zaburzeń trawiennych.

Akcja ma bogatą historię – warszawskie ZOO zbiera żołędzie i orzechy od ponad 40 lat i wie, że może liczyć na wsparcie swoich sympatyków. Dawniej zbiórka miała charakter raczej lokalny – warszawiaczy w trosce o zwierzęta przynosili dary jesieni, a akcja trwała od końca lata aż do zimy. Za torbę żołędzi lub orzechów można było nieodpłatnie odwiedzić zoo. Z biegiem czasu i rozwojem mediów społecznościowych informacja o zbiórce docierała do szerszego grona odbiorców, którzy wręcz zasypywali zoo żołędziami i chętnie korzystali z wejściówek, traktując całą akcję jak kolejną kampanię marketingową. Dlatego warszawskie ZOO w 2019 r. postanowiło zrezygnować z darmowych wejściówek i nie zawiodło się na darczyńcach.



Na SGGW powstanie Innowacyjne Centrum Nauk Żywnościowych

SGGW zaczyna budowę Innowacyjnego Centrum Nauk Żywnościowych (ICNZ). Planowane są tam szeroko zakrojone badania nad żywieniem i jego wpływem na zdrowie. Naukowcy mają opracowywać m. in. innowacyjne receptury produktów żywnościowych.

Budowa Innowacyjnego Centrum Nauk Żywnościowych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) rozpocznie się w lipcu br. i potrwa do końca 2022 r. O podpisaniu umowy w tej sprawie pomiędzy władzami uczelni a firmą Skanski poinformowano na stronie internetowej uczelni. Budynek, wykonany według projektu warszawskiego biura Best Building Consultants, będzie charakteryzował się nowoczesną bryłą, która doskonale wpisze się w otoczenie kampusu SGGW.

Nowoczesny obiekt laboratoryjno-dydaktyczny wraz z zapleczem technicznym i infrastrukturą towarzyszącą zaprojektowano w oparciu o najnowsze trendy. Budynek będzie składał się z dwóch części połączonych łącznikiem, podziemnym i nadziemnym, i posiadać będzie łącznie 5 kondygnacji, w tym 1 podziemną i 4 nadziemne. W budynku zlokalizowanych będzie m. in.: 15 sal dydaktycznych, 11 laboratoriów z 10 pracownikami i 2 halami oraz sala konferencyjna z zapleczem. Po zakończeniu prac, Centrum zostanie wyposażone w unikatową aparaturę laboratoryjną.

Innowacyjne Centrum Nauk Żywnościowych to projekt Wydziału Żywności Człowieka SGGW. Jego zadaniem jako wiodącej instytucji naukowo-dydaktyczno-wdrożeniowej ma być „rozwój kierunków badań, których wyniki będą miały zastosowanie w rozwiązywaniu problemów żywieniowo-zdrowotnych polskiego społeczeństwa, poprzez zmniejszenie skali występowania chorób dietozależnych w populacji polskiej (...)”.

Jak czytamy na stronie internetowej SGGW, „dzięki wynikom tych badań wczesna dietoprofilaktyka przyczyni się do zmniejszenia ryzyka występowania chorób metabolicznych, które są jedną z najczęstszych przyczyn zgonów, a ich skalę w Polsce i na świecie określa się na 38 mln zgonów rocznie”.

Specjaliści z zakresu żywności i żywienia będą prowadzić fizykochemiczne badania żywności, kształtować jej prozdrowotny profil, ale też projektować skuteczne interwencje żywieniowe oraz opracowywać innowacyjne receptury produktów żywnościowych.

Centrum będzie również wszechstronnie kształcić profesjonalistów z zakresu żywienia, dietetyki, ochrony zdrowia, projektowania żywności spełniającej najwyższe standardy jakości i bezpieczeństwa. Kluczowym zadaniem ośrodka będzie poprawa sytuacji zdrowotnej różnych grup populacyjnych Polaków poprzez zmniejszenie skali chorób powstających w konsekwencji nieprawidłowego sposobu żywienia.

Wartość inwestycji wynosi blisko 80 mln zł, z czego 40 mln zł stanowi dofinansowanie z budżetu Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Piotr Celej

Dzień Kultury Słowackiej



CAŁODZIENNE

- PREZENTACJE REGIONÓW I ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH SŁOWACJI
- STOISKA SŁOWACKICH TWÓRCÓW LUDOWYCH
- KUCHNIA SŁOWACKA Z POCZĘSTUNKIEM DLA MIESZKAŃCÓW

ZAGRAJĄ:

JÁN JENDRICHOVSKÝ I PRZYJACIELE
JÁN BERKY-MRENICA & GYPSY JAZZ SK

ZESPÓŁ FOLKOWY

GODZ. 18.30
Hrdza

9.10.2021

PARKING PRZY URZĘDZIE
DZIELNICY URSYNÓW, AL. KEN 61
(METRO IMIELIN)

IMPREZA ROZPOCZNIE SIĘ
O GODZ. 11.00

Organizator:



Współorganizator:



f kulturalny.ursynow

f warszawa.ursynow

■ URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL



20 lat Warszawskiej Karty Miejskiej

Pierwszy bilet został wgrany na Warszawską Kartę Miejską - 1 października 2001 roku o godz. 7.31. WKM, początkowo niebieski, z czasem czerwony plastikowy prostokąt, na którym kodujemy bilety Warszawskiego Transportu Publicznego, kończy 20 lat.

Zarząd Transportu Miejskiego rozpoczął działalność 1 stycznia 1992 roku z „odziedziczonym” po Miejskich Zakładach Komunikacyjnych systemem biletowym. Pasażerowie mieli do dyspozycji papierowe, kasowane w kasownikach-dziurkaczach bilety jednorazowe i bilety miesięczne w postaci znaczka-naklejki i „legitymacji” ze zdjęciem. Sieć sprzedaży była dość mała – bilety jednorazowe można było kupić w kioskach, ale już po miesięczne trzeba było udać się do jednego z kilku punktów w mieście. Problemami, z jakimi się borykano była też skala fałszerstw. Pasażerowie nigdy nie

mieli pewności, czy kupili bilet oryginalny, czy podróbiony.

Dość szybko, bo już w roku 1994 zapadła decyzja o wprowadzeniu nowoczesnego i szklanego systemu biletowego. O jego kształcie miało decydować m.in. planowane otwarcie odcinka pierwszej linii metra. Przy wejściu na stacje miały być bramki, które otwierałyby się po pozytywnej weryfikacji biletu. Rozwiązanie – bilety z paskiem magnetycznym, zaoferowane przez francuską firmę Monétel, wybrano w 1994 roku. Pięć lat później pasażerom oddano do użytku pierwszy element systemu – w pojazdach zainstalowano nowe kasowniki, a papierowe bilety zastąpiono kartonikami z paskiem magnetycznym. Jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wdrożenia – jako nośnika biletów – elektronicznej karty zbliżeniowej. W 2000 roku w metrze ustawiono bramki. Rok później pasażerowie zaczęli używać pierwszych Warszawskich Kart Miejskich.

Początkowo na awersie karty należało wpisać swoje imię i nazwisko oraz numer dokumentu tożsamości. Było to niezbędne, ponieważ bez czytelnych informacji o właścicielu, z jedną kartą mogłoby podróżować wiele osób. Na dłuższą metę rozwiązanie to

jednak nie sprawdziło się. Dane pasażerów ścierały się, a często po prostu zapominali oni o podpisaniu nośnika biletów. Podjęto więc decyzję o usprawnieniu systemu i wprowadzeniu na karcie obowiązkowego zdjęcia oraz wydrukowanego imienia i nazwi-

ska. Proces wymiany kart rozpoczęto w 2008 roku i trwał on do końca 2009 roku. Od stycznia 2010 roku kodowanie biletów jest możliwe tylko na spersonalizowanych Warszawskich Kartach Miejskich. Na takiej karcie można zapisać także uprawnienia Kar-

ty warszawiaka/warszawianki czy do bezpłatnych przejazdów np. dla seniorów.

Warszawskie Karty Miejskie – oprócz tego, że są po prostu nośnikami biletów – są także chętnie kolekcjonowane. Szczególnie poszukiwane są unikalne wzory, wprowadzane ze szczególnych okazji. Od kilku lat, w ramach finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Zarząd Transportu Miejskiego wystawia na licytację karty o unikatowych wzorach z wgranymi biletami długookresowymi. I każdego roku cieszą się one dużym zainteresowaniem. W tym roku za cztery karty kolekcjonerzy zapłacili łącznie 1 993 zł. Pieniądze trafiły na konto WOŚP-u, która zbierała środki na zakup aparatury medycznej dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy.

W ciągu ostatnich 13 lat, czyli od momentu rozpoczęcia wyrabiania kart spersonalizowanych, wydano ich prawie 2 mln sztuk.





Jak Robert Korzeniowski spadł z nieba

Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski skoczył z 4000 metrów na spadochronie i zaraz potem wprowadził się do swojego nowego domu na Ursynowie.

Wraz z żoną Justyną świętowali wspólne 100-lecie (on lat 53, ona 47). Małżonka, która ma za sobą już ponad 200 skoków spadochronowych, zafundowała mężowi podniebny debiut. Skoczył w asyście doświadczonego spadochroniarza Pawła Stalińskiego, syna znanej aktorki Doroty Stalińskiej.

Dlaczego zdecydował się na zakup domu na Ursynowie?

Odpowiedź jest prosta – wyjaśnia Korzeniowski. Mój klub lekkoatletyczny RK Athletics ma pięć lokalizacji treningowych. Pierwszą z nich to stadionik szkolny przy ul. Koncertowej na Ursynowie Północnym. Pozostałe lokalizacje to Mokotów – LO nr 28 przy Wiktorskiej 99, Wawer, Izabelin i pełnowymiarowy stadion Orła przy Podskarbińskiej. Wszystkie te punkty graniczą z terenami zielonymi. Na Mokotowie to Pole Mokotowskie, na Ursynowie – Las Kabacki, po którym biegamy i chodzimy, ale ja z żoną i synami również jeżdżę na rowerze. Mieszkając na Ursynowie, zapewniłem optymalne warunki życia rodzinie, bo mamy do dyspozycji metro i największe w Warszawie skupisko obiektów handlowych. Rodzina jest po prostu zachwycona nowym miejscem zamieszkania – powiada uczestnik igrzysk olimpijskich w Barcelonie, Atlancie, Sydney i Atenach.

Klub RK Athletics cieszy się rekordową popularnością, tylko na Ursynowie na treningi zapisało się

70 osób. W gronie 17 trenerów znaleźli się byli reprezentanci Polski – czołowy kiedyś maratończyk Grzegorz Gajdus i oszczepnik Tomasz Damszel. Co ciekawe, obok młodzieży w klubie trenują – bieganie albo chód – jej rodzice i z tego jest podwójny pożytek. W ostatnią niedzielę na stadionie Orła „stulecie” państwa Korzeniowskich uczczono chodem specjalnym 100 x 100 metrów. Oprócz jubilatów i tłumu amatorów pełny dystans 10 000 metrów przemaszerała wraz z małżonkiem Katarzyna Woźniak-Niedźwiedzka, brązowa medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim w 2010 roku w Vancouver i srebrna w 2014 w Soczi. Zaocznie w tym chodzie uczestniczyli dawny gwiazdor hokeja na lodzie Mariusz Czerkawski i wicemistrz olimpijski w skoku wzwyż Artur Partyka. Ten specyficzny marsz ukończył również obecny burmistrz Ursusa Bogusław Olesiński, który swego czasu – wraz z Korzeniowskim i właścicielem piłkarskiej Legii Dariuszem Mioduskim zdobył afrykański szczyt Kilimandżaro.

Czy arcy mistrz chodu bał się pierwszego skoku ze spadochronem?

Po ubiegłorocznym locie szybowcem, pilotowanym przez mistrza akrobacji, nie mi już nie było straszne. A ponieważ przede mną skoczyła z samolotu moja żona, nie miałem prawa wmięknąć, bo jakby to wyglądało? – śmieje się Korzeniowski, dodając, że dzięki nieustannemu uprawianiu różnych sportów, w tym biegu maratońskiego, jego organizm wciąż „jest na chodzie”.

Maciej Petruczenko
Fot. Bartłomiej Janicki



Co się dzieje w tunelu POW?

Roboty budowlane na ursynowskim odcinku drogi ekspresowej S2 węzeł Puławska - węzeł Warszawa Wilanów zostały już zakończone. W ramach 4,6-kilometrowego odcinka powstał ponad 2,3-kilometrowy tunel wraz z wyposażeniem.

To pierwszy tak długi tunel drogowy w Polsce i pierwsze tego rodzaju wyzwanie zarówno dla GDDKiA, jaki dla podmiotów, które brały i biorą udział w procesie odbioru robót budowlanych i dopuszczeniu do użytkowania.

Testy, kalibracja i odbiory - jak to wygląda

Aktualnie trwa etap testowania, kalibracji i odbioru syste-

malizacji na terenie województwa mazowieckiego.

Awaria i co wtedy?

W trakcie testów naturalnym jest, że występują przypadki awarii i uszkodzeń oraz wykrywane są wady, które nie są akceptowane przez GDDKiA. W związku z tym wykonawca musi dokonać wymaganych napraw, dodatkowych sprawdzeń i wymiany uszkodzonych urządzeń, co generuje przesunięcia w zakładanych wcześniej harmonogramach. Są również takie przypadki, które powodują nawet kilkutygodniowe przesunięcia harmonogramu odbiorów systemów wyposażenia. Przykładem jest uszkodzenie mecha-

pośredniego regulowania za wykonawcę przez GDDKiA rozliczeń z firmami zaangażowanymi w budowę tunelu. Restrukturyzacja trwająca nieprzerwanie już od 2018 r. dodatkowo spowalnia mobilizację wykonawcy na placu budowy, która jeszcze przed zmianami organizacyjnymi była w ocenie GDDKiA niedostawiana do zadań, które wykonawca musiał spełnić zgodnie z umową.

W sierpniu br. uzyskaliśmy pozwolenie na użytkowanie dla budynku CZT. Dział tam już Punkt Informacji Drogowej, a docelowo znajdzie się również Krajowe Centrum Zarządzania Ruchem. Trwają szkolenia obsługi tunelu, która będzie czuwać nad bezpieczeństwem jego użytkowni-



FOT. GDDKiA/KRZYSZTOF NALEWAJKO

mów bezpieczeństwa i zarządzania ruchem w tunelu i obszarze komunikacyjnym, na jaki oddziałuje (objeździe tunelu wyznaczonymi drogami zarządzanymi przez GDDKiA, czyli A2 i DK50). Konieczność przetestowania 13 systemów i 11 podsystemów sterowania i zarządzania tunelem obrazuje, jak skomplikowane i unikatowe zadanie realizujemy. Aby to wykonać, musimy sprawdzić około 14 tysięcy połączeń, czyli około 7 tysięcy sygnałów pomiędzy urządzeniami wyposażenia a systemem sterowania i zarządzania tunelem. Sprawdzamy ponad 130 kamer w samym tylko tunelu i 1 200 opraw oświetleniowych. Weryfikujemy 62 szafy aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki, w których zainstalowanych jest od kilkunastu do kilkudziesięciu urządzeń i modułów dedykowanych dla systemów wyposażenia tunelu. Testujemy urządzenia służące do zasilania wyposażenia obiektu, które są umieszczone w 112 szafach. Kontrolujemy 152 klap systemu wentylacji (nawiewnych, oddymiających i regulujących dopływem powietrza do wentylatorów głównych systemu wentylacji). Proces ten polega na wielokrotnym zamykaniu i otwieraniu poszczególnych klap pojedynczo i w grupach. Sprawdzeniu podlega również 88 znaków zmiennej treści i 28 sygnalizatorów w obrębie tunelu służących do zarządzania ruchem. Testujemy także system komunikacji SOS znajdujący się w 38 niszach ratunkowych, które wyposażone są również w koce i gaśnice. Do tego należy jeszcze kontrola systemu monitoringu tych pomieszczeń i ich wyposażenia.

Istniejący system zarządzania ruchem na drogach krajowych, z uwagi na tunel, zostanie wzbogacony o 75 znaków zmiennej treści umieszczonych w różnych lo-

nizmach i urządzeniach służących do sterowania klapami systemu wentylacji. Proces usuwania jej skutków trwał około miesiąca i wymagał specjalistycznych działań pomiarowych, diagnostycznych i naprawczych. Mając na uwadze prognozowane natężenie ruchu w tunelu oraz jego lokalizację w silnie zurbanizowanym terenie miejskim, przed udostępnieniem tunelu dla użytkowników - a wcześniej przed formalnymi odbiorami zaangażowanych w ten proces organów - nie dopuszczamy innej możliwości niż dokładne, skrupulatne sprawdzenie jakości i poprawności działania systemów zapewniających bezpieczeństwo w tunelu.

Jakość realizowanych inwestycji jest dla nas jednym z priorytetów. Naszym obowiązkiem jest reagować i egzekwować od wykonawców odpowiednią jakość wykonanych prac. Od początku realizacji S2 POW prowadzimy badania kontrolne. Wykorzystujemy do tego nasze laboratoria drogowe. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wzywamy wykonawcę do ich usunięcia.

Na postęp prac związanych z finalizowaniem inwestycji oprócz awarii wykrywanych w trakcie testów, mają niestety również wpływ zmiany związane z restrukturyzacją firmy Astaldi S.p.A. i konieczność bez-

pieczeństwa i zarządzania ruchem w tunelu i obszarze komunikacyjnym, na jaki oddziałuje (objeździe tunelu wyznaczonymi drogami zarządzanymi przez GDDKiA, czyli A2 i DK50). Konieczność przetestowania 13 systemów i 11 podsystemów sterowania i zarządzania tunelem obrazuje, jak skomplikowane i unikatowe zadanie realizujemy. Aby to wykonać, musimy sprawdzić około 14 tysięcy połączeń, czyli około 7 tysięcy sygnałów pomiędzy urządzeniami wyposażenia a systemem sterowania i zarządzania tunelem. Sprawdzamy ponad 130 kamer w samym tylko tunelu i 1 200 opraw oświetleniowych. Weryfikujemy 62 szafy aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki, w których zainstalowanych jest od kilkunastu do kilkudziesięciu urządzeń i modułów dedykowanych dla systemów wyposażenia tunelu. Testujemy urządzenia służące do zasilania wyposażenia obiektu, które są umieszczone w 112 szafach. Kontrolujemy 152 klap systemu wentylacji (nawiewnych, oddymiających i regulujących dopływem powietrza do wentylatorów głównych systemu wentylacji). Proces ten polega na wielokrotnym zamykaniu i otwieraniu poszczególnych klap pojedynczo i w grupach. Sprawdzeniu podlega również 88 znaków zmiennej treści i 28 sygnalizatorów w obrębie tunelu służących do zarządzania ruchem. Testujemy także system komunikacji SOS znajdujący się w 38 niszach ratunkowych, które wyposażone są również w koce i gaśnice. Do tego należy jeszcze kontrola systemu monitoringu tych pomieszczeń i ich wyposażenia.

Kiedy kierowcy pojadą tunelem

Stawiamy na bezpieczeństwo i jakość, dlatego w pierwszej kolejności pozytywnie muszą się zakończyć wszystkie testy i odbiory. Przed nami jeszcze kontrola Państwowej Straży Pożarnej. Kolejnym krokiem będzie złożenie wniosku do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie (WINB) o wydanie pozwolenia na użytkowanie. To również złożona procedura administracyjna. Pracownicy WINB muszą sprawdzić obszerną dokumentację powykonawczą, następnie przeprowadzić kontrolę w terenie i wydać decyzję o pozwoleniu na użytkowanie. Dopiero ten dokument daje nam możliwość oddania do ruchu trasy S2 wraz z tunelem pod Ursynowem. Zakładamy, że stanie się to jesienią tego roku.

Budowa drogi ekspresowej S2 na odcinku Puławska - Lubelska jest współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Wysokość dofinansowania ze środków UE dla trzech odcinków realizacyjnych o łącznej długości 18,6 km wynosi ok. 2 mld zł.

GDDKiA



FOT. GDDKiA/KRZYSZTOF NALEWAJKO



SMB „IMIELIN” z siedzibą w Warszawie,
ul. Malinowskiego 5
ogłasza przetarg nieograniczony na:

Prowadzenie konserwacji instalacji sanitarnych w zasobach SMB Imielin

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć
w siedzibie Spółdzielni (pokój 10) za odpłatnością 50 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium
upływa 21.10.2021 r. do godz. 9.30

Miejsce składania ofert:
w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 25.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni pok. 22
w dniu 21.10.2021 r. o godz. 10.00

Wymagane wadium: 5 000 zł,
Wadium należy wpłacić na konto PKO BP nr 60 1020 1169
0000 8102 0011 2151.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są telefonicznie:
– tel. 22 641 59 91 w. 120

*Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia
przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.*



Dzienny dom opieki medycznej (rehabilitacja)

Zakres usług:

1. Nadzór i opieka lekarska
2. Rehabilitacja indywidualna lub grupowa w zależności od potrzeb pacjenta
3. Wsparcie psychologa i terapeuty - zajęcia indywidualne i grupowe
4. Szkolenie w zakresie samoopieki prowadzone przez wykwalifikowane pielęgniarki

Ceny usług:

- miesięczny pobyt do 4 godz/dziennie + drugie śniadanie cena 500,00 zł
- miesięczny pobyt do 6 godz/dziennie + drugie śniadanie i obiad cena 800,00 zł

Profesjonalną opiekę medyczną zapewni Państwu wykwalifikowany zespół terapeutyczny, w tym: spec. rehabilitacji, spec. geriatry, lek. internista, dietetyk, psycholog oraz fizjoterapeuci, terapeuci zajęciowi, pielęgniarki i opiekunki medyczne. Zapraszamy.



Zdrowie najwyższą wartością człowieka.



ul. Wasilkowskiego 4 lok. 104 A, 02-776 Warszawa
tel. 22 643 58 46 ; kom. 502 397 590

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📱 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

Lesznowola, 27.09.2021 r.

RUP.6721.2.7.2019.MM(55)



1 000001 315409

OGŁOSZENIE

**o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy
Lesznowola dla części obrębów PAN Jastrzębiec i części obrębów Garbatka**

Stosownie do art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2021 poz. 247 ze zm.) zawiadamiam o **zatwierdzeniu uchwały Rady Gminy Lesznowola Nr 480/XLII/2021 z dnia 23 września 2021 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów PAN Jastrzębiec i części obrębów Garbatka.**

Możliwość zapoznania się z treścią przyjętego dokumentu i jego podsumowaniem:

1. Siedziba Urzędu Gminy Lesznowola, Referat Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola.
2. BIP Urzędu Gminy Lesznowola www.lesznowola.eobip.pl

UZASADNIENIE

Stosownie do art. 42 pkt. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2021 poz. 247 ze zm.).

- 1) Wójt Gminy Lesznowola w dniu 06.06.2019 r. ogłosił o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów PAN Jastrzębiec i części obrębów Garbatka.
- 2) W ogłoszeniu i obwieszczeniu podano termin i zasady składania wniosków do projektu planu (wnioski do dnia 11.07.2019 r.) W okresie wskazanym w ogłoszeniu wpłynęły 3 wnioski.
- 3) Wójt Gminy Lesznowola w dniu 08.02.2021 r. ogłosił o wyłożeniu projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Przedmiotowe dokumenty zostały wyłożone w dniach od 22.02.2021 r. do 19.03.2021 r. Dyskusja Publiczna odbyła się w dniu 26.02.2021 r. Termin składania uwag upłynął w dniu 09.04.2021 r.
- 4) W terminie składania uwag do projektu planu określonym w ogłoszeniu o wyłożeniu do publicznego wglądu nie złożono żadnych uwag.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

Nicponie i Twarde Chłopy u św. Władysława z Gielniowa



Na samym południu Ursynowa tuż obok Parku Przy Bażantarni i Alei Kasztanowej, stoi kościół o dość nietypowym wyglądzie jak na współczesne budownictwo sakralne. Monumentalna biała budowla z czterema czerwonymi kopułami wyglądem sugeruje przynależność raczej do kościoła obrządku wschodniego, ale jest to kościół parafii rzymskokatolickiej podległej jurysdykcji Archidiecezji Warszawskiej i Metropolity Warszawskiego Ks. Kardynała Kazimierza Nycza.



Katarzyna Nowińska

Parafia jest jedną z najmłodszych w południowej części Warszawy. W niedzielę 26 września, jak co roku o tej porze, obchodziła święto swego patrona, a jednocześnie jednego z Patronów Warszawy. Z tej też okazji o godzinie 12 odbyła się uroczysta Msza Święta, którą koncelebrował i podczas której kazanie wygłosił Ks. Kardynał Kazimierz Nycz. Odpustowa Msza Święta w parafii Świętego Władysława z Gielniowa była połączona z diecezjalnym dziękczynieniem za beatyfikację Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej. Podczas Mszy Świętej zostały uroczysto wprowadzone relikwie błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tak jak i w minionych latach odbyło się również odnowienie przyrzeczeń małżeńskich przez małżonków obchodzących w tym roku swoje okrągłe jubileusze (10, 20, 30, 40, 50 i 60 lat małżeństwa).

W trakcie nabożeństwa wystąpił Chór Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego pod batutą Andrzeja Borzyma. Po uroczystej Mszy Świętej przy pomniku błogosławionego Władysława z Gielniowa odbyło się zawierzenie Patronowi Stolicy i parafii. W ramach obchodów odpustowych w Parku przy Bażantarni od godziny 18 odbywały się Targi Regionalne, podczas których nabyć można było zarówno żywność, jak i wyroby rzemiosła lokalnych producentów. Wszyscy, którzy nie dopełnili jeszcze obowiązku spisowego mieli też świetną okazję, aby

zrobić, gdyż na miejscu obecny był rachmistrz. Atmosferę podgrzewały występy zespołów Nicponie oraz Twarde Chłopy. Cała impreza była doskonałą okazją do sąsiedzkich spotkań, pogawędki i relaksu.

Wszystko to odbywało się w miejscu, z którego rozpościera się świetny widok właśnie na wspomnianą już świątynię pod wezwaniem Świętego Władysława z Gielniowa. Wato poświęcić kilka słów na temat samej budowli, gdyż zdecydowanie wyróżnia się ona na tle większości kościołów pod kilkoma względami. Dość nietypowe jest położenie kościelnego dzwону. Znajduje się on bowiem nie we wnętrzu świątyni, ale w wolno stojącej dzwonnicy o wysokości 19 metrów. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że znajdujący się w owej dzwonnicy dzwon Władysław jest jednym z największych dzwónów w Polsce. Waży on dziewięć ton, czyli jest aż o tonie cięższy od słynnego dzwónu Zygmunta na Wawelu. Średnica Władysława to 2,4 metra a jego wysokość to prawie 3 metry. Dzwon wykonany został w 2000 roku w Odlewni Dzwónów Jana Felczyńskiego w Przemyślu. Prace nad jego odlaniem w łudwisarni Jana Felczyńskiego trwały półtora roku. Na te potrzeby specjalnie zmodernizowano warsztat, aby dostosować dodatkowe piece. Na koniec formę dzwónu zakopano w ziemi i wlano tam stop metali. Dzwon stygł przez trzy tygodnie. Po wyjęciu z ziemi płaszcz dzwónu ozdobiono podobizną Świętego Władysława z Gielniowa, krótkim opisem jego życia oraz słowami: "Imię moje Błogosławiony Władysław, patron Warszawy i parafii. W roku Wielkiego Jubileuszu 2000, za pontyfikatu papieża z Polski Jana Pawła II i kardynała Józefa Glempa - prymasa Polski". Warto dodać, że część surowca do wytopu dzwónu dostarczyli sami parafianie prowadząc zbiórkę między i cyny. Głos swego nowego dzwónu usłyszeli po raz

pierwszy podczas rezurekcji w wielkanocny poranek w 2001 roku, wtedy też "Władysława" poświęcił Prymas Polski Kardynał Józef Glemp.

Wrażenie robi również przestronne wnętrze kościoła oraz wykonane w technice sgraffito malowidła ściienne. Technika sgraffito znana była już w starożytności, ale szczególną popularnością cieszyła się w okresie renesansu, gdy w ten sposób dekorowano większość fasad we Włoszech. Obecnie technika ta jest stosowana dość rzadko. Uwagę przykuwa też oryginalne tabernakulum - wykonane w formie latar ni morskiej. Relikwie patrona parafii błogosławionego Władysława z Gielniowa znajdują się w podstawie ołtarza.

Kościół wzniesiony został z inicjatywy i dzięki ogromnym staraniom pierwszego proboszcza parafii - księdza kanonika Eugeniusza Ledwocha. Parafia erygowana została dekretem Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa wydanym w dniu 2 maja 1988 roku. Jej teren utworzono z części parafii macierzystej św. Katarzyny na warszawskim Służewie oraz części parafii św. Elżbiety w Powsinie. Jeszcze na długo zanim przystąpiono do budowy świątyni, ksiądz proboszcz rozpoczął odprawiać Msze Święte „pod chmurką”. Pierwsze nabożeństwo odbyło się we wrześniu 1985 roku na placu przylegającym do ulicy Lanciego. Od tamtej pory w tym właśnie miejscu niezależnie od pogody odprawiane były co niedzielę Msze Święte aż do 21 czerwca 1987 roku. 22 maja 1986 roku, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego odbyła się po raz pierwszy w historii parafii Pierwsza Komunia Święta. Do sakramentu przystąpiło 238 dzieci. Szacuje się, że wydarzenie zgromadziło na placu przy ulicy Lanciego blisko 3000 osób. W piątek 26 czerwca 1987 roku po raz pierwszy Msza Święta odprawiona została na betonowej podłodze okolonej fundamentami kaplicy budowanej na placu przy ulicy Przy Bażantarni. Nabożeństwo odprawił wicedziekan ursynowski ksiądz Tomasz Król. Pierwsze wizyty duszpasterskie na terenie parafii odbyły się zimą 1989 roku.

Budowę kościoła rozpoczęto w 1992 roku. W październiku 1993

kardynał Józef Glemp dokonał wmurowania kamienia węgielnego pochodzącego ze zrębów kościoła św. Katarzyny na Służewie. Uroczyste poświęcenie nowo powstałej świątyni odbyło się w dniu 17 grudnia 2000 roku. 11 listopada 2005 roku przed kościołem Świętego Władysława z Gielniowa odsłonięty został pomnik patrona parafii. Poświęcenia pomnika dokonał Prymas Polski Kardynał Józef Glemp. Trzymetrowy mosiężny pomnik przedstawia błogosławionego Władysława idącego w bernardyńskim habicie z podniesionym w rękę krzyżem. W 2005 roku przypadała 500. rocznica śmierci Świętego.

W dniu 1 września 1999 roku działalność rozpoczęła

mieszcząca się przy kościele Katolicka Szkoła Podstawowa imienia Heleny Kmiec Fundacji Na Rzecz Rodziny. Wszystkie zajęcia w szkole odbywają się w małych grupach. Nacisk kładziony jest na naukę języków obcych oraz na naukę logicznego i kreatywnego myślenia, między innymi, podczas zajęć z wykorzystaniem gier logicznych. Po lekcjach szkoła oferuje swym uczniom nieodpłatnie liczne zajęcia dodatkowe: artystyczne, sportowe, językowe, przyrodnicze, historyczne, matematyczne, informatyczne oraz teatralne.

Natomiast od września 2006 roku przy kościele funkcjonuje również Katolickie Przedszkole Mała Droga Fundacji Na Rzecz Rodziny.

Na tyłach kościoła od ponad 13 już lat znajduje się zagroda z dzikim ptactwem. Na pomysł hodowli ptaków tuż przy kościele wpadł ksiądz proboszcz Jacek Kozub. Inspiracją była nazwa ulicy, przy której świątynia się mieści, czyli ulicy Przy Bażantarni. Można tu podziwiać, między innymi, przepiękne pawie, które w okresie godowym dumnie przeją swe wielkie kolorowe ogony, barwne papużki, kury ozdobne i oczywiście bażanty. Późną wiosną oraz latem już z dala słychać bardzo głośne krzyki ptaków. Niektórzy z okolicznych mieszkańców śmieją się, że nieznośne wrzaski ptactwa jest w stanie zagłuszyć wtedy tylko odzywający się przed nabożeństwami dostojny głos potężnego dzwónu Władysława dobiegający z kościelnej wieży.





RADA NADZORCZA Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”

ul. Stanisława Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza konkurs na stanowisko: **ZASTĘPCY PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI**

Miejsce pracy: Warszawa

Wymagania:

- 1) obywatelstwo polskie i pełna zdolność do czynności prawnych;
- 2) wykształcenie wyższe techniczne, kierunkowe budowlane lub pokrewne;
- 3) co najmniej 10-letni staż pracy i minimum 5-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym;
- 4) dobra znajomość prawa budowlanego w tym zagadnień techniczno-eksploatacyjnych dotyczących zasobów mieszkaniowych i lokali usługowych;
- 5) doświadczenie w zakresie prowadzenia prac budowlanych, remontów, konserwacji i eksploatacji oraz utrzymania zasobów mieszkaniowych i użytkowych;
- 6) znajomość zasad przedmiarowania, kosztorysowania, przygotowywania specyfikacji technicznych i umów związanych z działalnością remontową, konserwacyjną i eksploatacyjną zasobów mieszkaniowych, umiejętność ich oceny i kontroli ich realizacji;
- 7) nieprowadzenie przez kandydata lub jego krewnych w linii prostej działalności konkurencyjnej wobec SM „Na Skraju” (oraz rodzącej sytuacji konfliktu interesów);
- 8) bardzo dobra znajomość obsługi pakietu MS Office.

Aplikacja kandydata biorącego udział w konkursie powinna zawierać:

- 1) zgłoszenie do konkursu i wymagane oświadczenia, stanowiące łącznie załącznik nr 2 do regulaminu konkursowego (do pobrania w Biurze Zarządu Spółdzielni oraz na stronie internetowej Spółdzielni <https://naskraju.pl>);
- 2) życiorys (CV) z opisem posiadanego doświadczenia zawodowego i danymi kontaktowymi;
- 3) referencje lub kopie referencji z dotychczasowych miejsc pracy, jeśli kandydat posiada;
- 4) **pisemną koncepcję zarządzania zagadnieniami technicznymi i eksploatacji spółdzielni mieszkaniowej.**

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest doręczenie Spółdzielni w terminie **do dnia 26 października 2021 roku** do godz. 14:00 pisemnego zgłoszenia, na adres:

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”
ulica Stanisława Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa**

z dopiskiem „Rada Nadzorcza – konkurs na Zastępcę Prezesa Zarządu”.

Dodatkowe wymagania i pozostałe istotne informacje kandydat uzyska na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju” pod adresem: <https://naskraju.pl> lub bezpośrednio w SM.



Zapraszamy do udziału w projekcie w latach 2018-2021

Centrum wsparcia dla dzieci z otyłością

w NZOZ Medical Center

Programy objęte są dzieci uczęszczające do klas I-VI szkół podstawowych ze stwierdzoną otyłością oraz ich rodzice i opiekunowie.

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.

Okres wsparcia każdego uczestnika wyniesie od 3-9 miesięcy.

Działania:

- edukacja grup objętych wsparciem,
- badania lekarskie: początkowe, w połowie interwencji oraz końcowe,
- zajęcia ruchowe co najmniej 2 x w tygodniu dla każdego uczestnika,
- indywidualne porady dietetyczne min 5 dla każdego uczestnika projektu,
- psycholog – w celu podniesienia samooceny uczestnika,
- opiekun / terapeuta – w celu osiągnięcia jak największych efektów terapeutycznych



KRYTERIA WŁĄCZENIA:

1. Złożenie przez rodzica/opiekuna druku świadomej zgody na udział w programie.
2. Złożenie oświadczenia, że nie korzysta ze zbieżnych świadczeń
3. Uczestnik programu jest uczniem klas I-VI szkoły podstawowej.
4. Uczestnik programu uczęszcza do szkoły na terenie woj. mazowieckiego.
5. Potwierdzona otyłość.

Do programu będą mogli zostać włączone tylko osoby, które spełniły jednocześnie wszystkie kryteria włączenia do programu.

KRYTERIA WYŁĄCZENIA:

1. Złożenie przez rodzica/opiekuna pisemnej rezygnacji z udziału w programie.
2. Nieusprawiedliwiona absencja na spotkaniach w ramach programu

NZOZ MEDICAL CENTER

Wasilkowskiego 4 lok
104A w Warszawie

biuro.medicalcenter@
gmail.com

tel. 22 424 21 50
kom. 517 863 195



Zakończenie walk powstańczych

W sobotę, 2 października odbyły się uroczystości kończące obchody 77. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Wieniec w imieniu mieszkańców złożyli powstańcy, którym towarzyszył Burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski oraz zastępczyni Anna Lasocka. Delegacja z wiceprezydentem Michałem Olszewskim złożyła wiązanek pod pomnikiem „Mokotów Walczący 1944”. Wieniec składali również m.in. radni m.st. Warszawy przedstawiciele władz centralnych oraz formacji mundurowych – Wojska Polskiego, Policji, Straży Miejskiej

W parku Dreszera ustawiono posterunki honorowe, poczty sztandarowe „Sztafety pokoleń”, Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, pododdziałów honorowych Pułku Ochrony i Straży Miejskiej. Coroczne obchody zakończenia Powstania Warszawskiego przeniesiono z Kopca Powstania Warszawskiego do parku Dreszera z powodu prac rewitalizacyjnych parku pod Kopcem.



Ogród Różana już otwarty

Zapraszamy do odwiedzania „Ogrodu Różana” mieszczącego się na rogu ul. Madalińskiego i Grażyny. Powstanie ogrodu to realizacja zwycięskiego projektu w Budżecie Partycypacyjnym. Teren ten służy zarówno ludziom, jak i zwierzętom.

Obecne są tu domki dla kotów, karmniki i budki lęgowe dla ptaków oraz hotele dla owadów. Dla odwiedzających powstały nowe alejki, kosze na śmieci, stojaki na rowery i ławki. Posadziliśmy drzewa, krzewy i byliny, planujemy kolejne nasadzenia i stale dbamy o zieleni i czystość.

Mając na uwadze oczekiwania zarówno użytkowników, jak i sąsiadów ogrodu widzimy potrzebę uregulowania godzin korzystania z tej przestrzeni. Zapraszamy do ogrodu w godzinach 6.30 – 21.00.



Odnowione przejścia dla pieszych

Dzielnica Mokotów systematycznie realizuje projekty organizacji ruchu poprawiające warunki bezpieczeństwa na drogach gminnych i wewnętrznych.

W tym roku wdrożone zostały projekty stałej organizacji ruchu m. in. w zakresie zabezpieczenia przejść dla pieszych, wykonania montażu azyli zabezpieczających przed nieprzebiegowym parkowaniem. Projektem objęto m.in. szkoły przy ul. Wiktorskiej, na ul. Podchorążych i ul. Czarnomorskiej oraz na ul. Modzelewskiego. Odnowione zostały też przejścia dla pieszych w rejonie Zespołu Szkół Specjalnych nr 99 przy ul. Różanej.



Gratulacje dla stulatki!

„Seniorzy są bardzo ważną grupą społeczną w dzielnicy. Cieszymy się, że na Mokotowie mamy 54 zameldowanych stulatki, a wśród nich ponad 80% stanowią kobiety, w tym pani Irena, której miałem okazję złożyć życzenia. Jestem zaskoczony tak dobrą formą naszej mokotowianki!” – powiedział burmistrz Rafał Miastowski.

Pani Irena zdradziła sekret swojej długowieczności – dużo ruchu! Stulatka od lat codziennie, przez pół godziny trenuje na rowerku stacjonarnym. Zwraca także uwagę na pielęgnowanie uczucia radości z posiadanej rodziny oraz ćwiczenia umysłu poprzez codzienną lekturę i rozwiązywanie krzyżówek.

Gratulujemy piękного wieku i takiej sprawności! Seniorzy nie są pozostawieni bez wsparcia, Urząd Dzielnicy Mokotów pamięta o swoich stulatkach i seniorach, proponując treningi pamięci, warsztaty - jak radzić sobie w wieku senioralnym oraz oferując wsparcie psychologiczne we współpracy Mokotowskim Centrum Zdrowia Psychicznego. Więcej informacji można uzyskać w Wydziale Spraw Społecznych, tel. 22 44 36 740, mail mokotow.wsz@um.warszawa.pl.

Odsłonięcie tablicy pamięci ppłk. Eugeniusza Tyrajskiego

Zapraszamy przedstawicieli mediów na odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej ppłk. Eugeniuszowi Tyrajskiemu ps. „Sęk” w piątek, 8 października, o godz. 14.30 przy ul. Belwederskiej 17.

Wspomnienia Eugeniusza Tyrajskiego można posłuchać w filmie przygotowanym przez Dzielnice Mokotów, gdzie wspólnie z innymi powstańcami - Tadeuszem Kostarskim i Januszem Badurą, opowiadają o czasach Powstania. Filmik na kanale YouTube „Dzielnica Mokotów”

Stan psychiczny młodzieży coraz bardziej się pogarsza...

Grozi nam narodowa katastrofa



W minioną środę liczba osób zakażonych koronawirusem zwiększyła się aż o 70 proc. i przekroczyła 2 tysiące. To zły znak, ponieważ może sprawdzić się przepowiednia wirusologów o nadejściu czwartej fali pandemii.

Pandemia to przede wszystkim obawa o życie. Zgon z powodu Covid-19, czyli z powodu ciężkiej niewydolności układu oddechowego, którą wywołuje wirus SARS-CoV-2, to często śmierć w męczarniach. W ciężkim przebiegu choroby wirus może wywołać silne zapalenie płuc, które powoduje nieodwracalne zmiany i wówczas prowadzi do śmierci. Ale Covid-19 niesie ze sobą również inne wielkie niebezpieczeństwo, o którym mniej się mówi. Według opublikowanych w sierpniu badań naukowców, w czasie pandemii koronawirusa poziom występowania depresji i lęku wśród młodzieży w porównaniu z okresem sprzed 2019 roku podwoił się. Z metaanalizy opublikowanej w JAMA Pediatrics, comiesięcznym recenzowanym czasopiśmie me-

dycznym wydawanym przez Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne, wynika, że taki stan rzeczy wiąże się z utrzymującą się izolacją społeczną i przedłużającą się niepewnością dotyczącą systemu szkolnictwa w czasie pandemii. Metaanaliza składa się z przeglądu 29 badań z udziałem ponad 80 tys. uczestników z całego świata w wieku od 4 do 17 lat. W badaniach wykorzystano empiryczne dane kliniczne na temat depresji i lęku z Europy, Azji, Bliskiego Wschodu oraz obu Ameryk.

Wyniki badania są zgodne z tym, co z własnego doświadczenia zaobserwowała dr Jenna Glover, psycholog kliniczny ze Szpitala Dziecięcego w Kolorado. Jej zdaniem, zakłócenie rutyny jest bardzo szkodliwe dla zdrowia psychicznego dzieci, ponieważ budują one poczucie stabilizacji na przewidywalności, której nie było przez ponad rok. Ostrzegła też decydentów, że chroniczny stres i brak poczucia bezpieczeństwa jakichś doświadczeń dzieci, mogą prowadzić do przewlekłego uczucia beznadziei, które jest jednym z głównych powodów

myśli samobójczych. Oprócz ogólnego wzrostu chorób psychicznych wśród dzieci, badania wykazały również, że starsza młodzież, zwłaszcza dziewczęta, były tą grupą, która szczególnie doświadczyła konsekwencji zdrowotnych pandemii, głównie ze względu na okres dojrzewania i zmian hormonalnych. Jeśli młodzieży zafundujemy kolejny lockdown powodujący rosnący poziom stresu i problemów ze zdrowiem psychicznym, społeczeństwo może stanąć przed prawdziwymi wyzwaniem. Utrzymywanie regularnych zajęć szkolnych jest bowiem integralną częścią prawidłowego rozwoju młodych ludzi, dlatego szkoły powinny być zamykane tylko w sytuacjach naprawdę wyjątkowych.

Pandemia SARS-CoV-2 wywróciła świat dzieci i nastolatków do góry nogami. Wystawiła ich na nierówną walkę z samotnością, lękami, presją i rutyną. Pozbawiła kontaktu z rówieśnikami, którzy mają determinujący wpływ na kształtowanie młodych osobowości. Dane dotyczące stanu zdrowia psychicznego młodych Polaków nie są już alarmujące, lecz przerażające. Szacuje się, że blisko 50 proc.

polskich nastolatków ma objawy depresji. Tylko w 2020 roku aż 107 nastolatków w Polsce odebrało sobie życie, a 843 podjęło próbę samobójczą. W tym samym roku eksperci z fundacji Dajemy Dzieciom Siłę interweniowali aż 747 razy, wysyłając policję do dzieci podejmujących próbę samobójczą. Trwający ponad rok okres pandemii był trudny do zniesienia dla dorosłych, a co dopiero dla dzieci. Młodzi nie potrafią skutecznie racjonalizować wszystkich ograniczeń, jakie niesie sytuacja pandemiczna. Frustracja wynikająca z zamknięcia w domu, siedzenia całe dni przed komputerem, braku kontaktu z rówieśnikami szczególnie dotyka młodzież i w większości odbiera szansę na realizację swoich zadań rozwojowych.

Tymczasem polska psychiatria dziecięca jest w opłakanym stanie, brakuje lekarzy psychiatrów, brakuje też oddziałów dla chorych dzieci. Lekarze pracują w trudnych warunkach i za zbyt niskie stawki. Z pracy w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, gdzie funkcjonuje jedyny w stolicy oddział psychiatrii dziecięcej, chce zrezygnować z pracy pięciu specjalistów. To oznacza, że dramatyczna sytuacja psychiatrii dziecięcej stanie się jeszcze gorsza. Odejście lekarzy oznaczałoby koniec jedynego w Warszawie oddziału psychiatrii dziecięcej. Na całym Mazowszu i Podlasiu działa tylko pięć takich oddziałów - dwa dziecięce i trzy młodzieżowe. Każdy z nich pęka w szwach. Skutki mogą być tragiczne. Co na to rząd? Miłośnicwie panujący nam rząd zbroi Polskę na potęgę wydając na ten cel miliardy dolarów. Boi się zbrojnej napaści, czy chce uczynić Polskę potęgą militarną w tej części kontynentu? I to, i to, ale nie należy zapominać, że handel bronią to jeden z najbardziej lukratywnych biznesów, a prowizje z tytułu zakupu bądź zbycia uzbrojenia idą w setki milionów.

Przeprowadzona w latach 2019-20 kontrola NIK wykazała, że system leczenia psychiatrycznego dzieci i młodzieży nie zapewnia tej populacji pacjentów kompleksowej i powszechnie dostępnej psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Do za-

su zakończenia kontroli minister zdrowia nie wdrożył modelu leczenia srodowiskowego małych dzieci z zaburzeniami psychicznymi. Model ten zakłada, że najpierw dziecku należy udzielić pomocy w przyjaznym dla niego środowisku. Dopiero potem należy zapewnić leczenie ambulatoryjne na przykład w poradni zdrowia psychicznego, a gdy i ta droga nie pomoże małemu powinienn zostać umieszczony w szpitalu. Jest to najbardziej efektywna forma opieki nad tą populacją. Wdrożenie, jako obligatoryjnego, takiego właśnie modelu leczenia dzieci i młodzieży jest niezbędnym warunkiem rozwoju leczenia psychiatrycznego.

Ostatnio Senat wprowadził do ustawy poprawkę, w której proponowano przeznaczenie dodatkowych 80 milionów na wsparcie psychiatrii. Niestety, została ona odrzucona przez sejmową większość. Wybuchła polityczna awantura i premier został zmuszony ogłosić, że przeznaczy na dziecięcą psychiatrię 220 mln zł. To kropla w morzu potrzeb, ale na bezrybiu i rak ryba. Dzięki tym środkom ma zostać ogłoszony konkurs na budowę czynnej całą dobę infolinii. Mają także powstać programy profilaktyczne na walkę z uzależnieniem cyfrowym. Ponieważ może to być pochodną pandemii, finansowanie ma pochodzić z funduszu covidowego. Kolejne 60 mln złotych ma zostać przeznaczone na zwiększenie wyceny świadczeń dla dzieci i młodzieży. Mają znaleźć się również pieniądze na wyremontowanie i unowocześnienie oddziałów szpitalnych dla najmłodszych, po 3 mln zł na oddział, który będzie potrzebował takiego wsparcia.

Czy złożone ad hoc obietnice premiera będą realizowane? Oby, bo jeśli nie, to liczba zaburzonych i potencjalnych samobójców będzie rosła w postępie geometrycznym i wkrótce możemy stracić całe pokolenie młodych. Tak więc pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze na dziecięcą psychiatrię, bo grozi nam narodowa katastrofa. I oczywiście umiarkowane podejście rządzących do podejmowania decyzji o zamykaniu szkół.

Opracował Tadeusz Porębski

Proces polsko-krzyżacki w Warszawie

To wtedy miasto stało się ważne...

Polsko-krzyżacki spór sądowy toczył się w Warszawie był potwierdzeniem ambicji miasta. To wtedy w przyszłej stolicy gościli wystawnicy papieża Benedykta XII oraz przedstawiciele króla i Wielkiego Mistrza.

Sredniowieczne dokumenty z Warszawy świadczą, że było to raczej zwyczajne miasto o kuzpieckim-zwycięstym kształcie. Wokół miasta rozwijały się osady rolnicze, które zaopatrywały nie tylko Warszawę, ale też uczestniczyły w handlu wisiłnym. Pierwsi osadnicy pochodzili przede wszystkim z Torunia. Podobnie jak w innych miastach na prawie chełmińskim charakterystyczne były wąskie parcele - 9-metrowej szerokości oraz prostopadły układ ulic. Co ciekawe, niemal identyczny układ zauważyć można m. in. w Hawie. W XIV wieku miasto zajmowało powierzchnię około 10 hektarów, wytyczono w nim 12 ulic oraz około 150 posesji, z czego 40 przy rynku, a otoczyły je najpierw wały, a potem mury z dwiema bramami: Nowomiejską (Łazienną) oraz Krakowską (Mieszczan). Wkrótce miasto miało zastąpić na kartach wielkiej historii.

Spór o Pomorze Gdańskie

W lutym 1339 roku do Warszawy przybyli dostojne poselstwa. Dlaczego akurat do tego miasta? Powodem był proces wytoczony Krzyżakom o Pomorze Gdańskie przez stronę polską. Król Kazimierz Wielki odrzucał w nim propozycje rozjemców władców Czech i Węgier, którzy przyznali zakonowi jako wieczystą darowiznę (jajmuż-

nę) Pomorze Gdańskie i ziemie chełmińskie. Zajęte w 1308 roku terytoria wciąż były obiektem sporu.

Księstwo Mazowieckie zostało uznane za dobry, "neutralny" grunt. W aktach papieskich zachowało się uzasadnienie wyboju mazowieckiego miasta na miejsce procesu i jeden z pierwszych opisów przyszłej stolicy Polski: "Stosownie do obyczaju krajowego dostęp do tego miejsca

jest otwarty i bezpieczny, ponieważ jest obwiedzione murem i zaopatrzone w towar sprzedażny, ma domy i zajazdy dość przyzwoite i bezpieczne. A nadto rzeczony książę dla wszystkich mieszkańców i przybyszów pokój chowa, sprawiedliwość świadczy i nikogo w państwie swym niesłusznie ciemnić nie pozwala."

Sam proces poprzedziła akcja dyplomatyczna Kazimierza Wielkiego, który oskarżał Krzy-

żaków o sprzeniewierzenie się chrześcijańskim obyczajom. Papież, zapoznawszy się z dokumentami uznał, że mistrz i bracia zakonni mogli ulec infamii. Nuncjuszom Galhardowi z Carces i Piotrowi z Le Puy zlecił śledztwo w sprawie polskich skarg i wydanie wyroku. Proces ten był karnym, niestety Krzyżacy nie przyjęli pozwu i proces odbywał się bez ich udziału. Mimo tego, był on świetnie przygotowany ze strony polskich prokuratorów, którzy przekonali do siebie papieskich śledczych. Król Polski reprezentowali prokuratorzy: Bertold z Raciborza, Jarosław Bogoria i Wojciech z Bochni. Sąd zasiadał w domu wójta na Rynku Starego Miasta oraz w kościele św. Jana.

Pyrrusowe zwycięstwo

Przesłuchano łącznie 126 świadków. Dokonano podziału świadków na dwie kategorie: naocznych (testis de visu proprio) i ze słyszenia bezpośredniego oraz ze słyszenia pośredniego. Osoby zaliczone do kategorii pierwszej dostarczały sądowi dowodów pierwotnych, a do drugiej - pochodnych.

Zeznania były wstrząsające: była mowa o gwałtach, mordach oraz grabieżach. Ofiarami zosta-

wali przede wszystkim mężczyźni w sile wieku, być może ryccerze lub zwykli poddani, którzy w chwilach zagrożenia stawiali zakonnym zbrojnym aktywny opór. Paradoksalnie jednak, najbardziej zagrożeni byli duchowni. Świadkowie zgodni podkreślają, że to kler najczęściej kończył żywot od mieczów Prusów na usługach Zakonu.

Proces zakończył się pomyślnym dla Polski wynikiem, nakazującym Krzyżakom zwrócić zagarnięte ziemie, ale nie doczekał się papieskiego potwierdzenia nakazującego wykonanie wyroku. Nakazano oddać Polsce Pomorze Gdańskie, ziemie chełmińskie i ziemie michałowską oraz Kujawy i ziemie dobrzyńską. Ponadto zasądzone odszkodowanie dla Polski w wysokości 194 500 grzywien. Niestety, Krzyżacy odwołali się od wyroku sądu do papieża Benedykta XII, a ten zlecił ponowne zbadanie sprawy. Efektem dalszych sporów był pokój "wieczysty" Kaliski, który wieczysty wcale nie był i miał swój finał pod Grunwaldem. Z pewnością pozytywnym aspektem procesu warszawskiego było zbliżenie króla Kazimierza Wielkiego z księciem czerskim Trojdenem.

Piotr Celej



Ponownie zdobędziemy Kopę Cwila!



W sobotę, 16 października, w Parku im. R. Kozłowskiego, o godzinie 12:00 odbędzie się kolejna – XXIII edycja „Ursynowskiego Biegu Passy”. Zapisy rozpoczną się już na stronie www.biegpassy.pl. Liczba miejsc jest ograniczona. Udział w biegu jest bezpłatny. Bieg Passy to jedna ze wzbudzających największe emocje ursynowskich imprez sportowych, w której uczestniczą całe rodziny.

Zawodnicy i zawodniczki będą rywalizować w kategoriach zależnych od płci i wieku. Najmłodsze dzieci (3-4 lata) pokonają dystans 100 metrów, a uczestnicy biegu w kategorii open (16 lat i więcej) 2,5 kilometra – wdrapując się na szczyt Kopy Cwila.

Zapisy potrwać do 14 października lub do wyczerpania limitu miejsc. Limit uczestników wynosi w sumie 800 osób (w tym limit w kategorii 2005 i starsi – 100 osób, w kategorii 2017-2018 – 60 osób, a w kategorii 2015-2016 – 100 osób).

Kategorie wiekowe (oddzielnie dla kobiet i mężczyzn) i planowany harmonogram biegów:

12:00 – rocznik: 2018-2017 – 100 m
12:30 – rocznik: 2016-2015 – 200 m
13:00 – rocznik: 2014-2013 – 300 m
13:30 – rocznik: 2012-2011 – 600 m
14:00 – rocznik: 2010-2009 – 800 m
14:30 – rocznik: 2008-2006 – 1000 m
15:00 – rocznik 2005 i starsi – 2500 m

Jak co roku prowadzona będzie także klasyfikacja ursynowskich szkół. W tej rywalizacji ważniejszy od wyniku sportowego jest sam udział jak największej liczby uczniów. Każdy uczeń za ukończenie biegu zdobywa dla swojej szkoły 1 punkt, miejsce na mecie i czas pokonania trasy są mniej ważne. Szkoły, które będą miały najwięcej punktów otrzymają nagrody rzeczowe. Najlepsza szkoła otrzyma też Puchar Burmistrza Ursynowa.

Zapisy na bieg i dodatkowe informacje: www.biegpassy.pl.

Ursynowski Bieg Passy organizowany jest ze środków finansowych Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy we współpracy z Tygodnikiem „Passa”.



23. URSYNOWSKI BIEG PASSY

16.10.2021 godz. 12:00

Park im. R. Kozłowskiego

w programie:

- biegi dzieci i młodzieży na dystansach od 100 do 1000 m
- bieg dorosłych na dystansie 2500 m
- rywalizacja ursynowskich szkół

informacje i zapisy: www.biegpassy.pl
rejestracja i udział w biegu są darmowe!

Zmarł Zbigniew Pacelt, kto mógł się spodziewać...

Straciliśmy jednego z najsympatyczniejszych sąsiadów na Ursynowie. W poniedziałek dotarł do mety życia Zbigniew Pacelt, całkiem niedawno wiceminister sportu i turystyki, a wcześniej olimpijczyk, pływak, pięcioboista nowoczesny i wreszcie trener, który w 1992 roku doprowadził do zdobycia dwóch złotych medali na igrzyskach w Barcelonie.

Bywał wielokrotnie w redakcji „Passy”, uczestnicząc w dyskusjach o rozwoju kultury fizycznej na naszym terenie. W tym roku obchodził 60-lecie swojego związku ze sportem. Któż mógł się spodziewać, że będąc wciąż w znakomitej kondycji, nagle zakończy żywot? A jednak stało się niestety. Cytuję zatem wspomnienie o Zbyszku, które zamieściłem już na łamach „Przeglądu Sportowego”.

Zbigniew Pacelt, któremu raptem 26 sierpnia przyszło ukończyć 70 lat, zmarł na skutek wylewu (a wcześniej nieszczęśliwego upadku) – w poniedziałek 4 października w szpitalu w Łodzi. Ten urodzony w Ostrowcu Świętokrzyskim nadzwyczaj wszechstronny sportowiec uprawiał najpierw wyczynowo pływanie (1961-1973) w barwach ostrowieckiego KSZO, a potem Legii Warszawa. Reprezentował Polskę w olimpijskich zawodach pływackich w 1968 w Meksyku i w 1972 w Monachium. W 1973 przestawił się na pięciobój nowoczesny, trenując na warszawskim Bemowie jako zawodnik Lotnika, a potem Legii. Znalazł się pod szkoleniową opieką wielkiego patrioty, uczestnika Powstania Warszawskiego, po wojnie specjalisty pływania Zbigniewa Kuciewicza oraz byłego mistrza Polski pięcioboistów nowoczesnych Bolesława Bogdana. Obaj zostali uznani w 1977 przez „Przegląd Sportowy” za trenerów roku.

Na pływaku Zbyszek – mój długoletni przyjaciel – ustanowił 16 rekordów

Polski na basenie 25-metrowym i 24 na 50-metrowym, gromadząc w sumie 19 tytułów mistrza kraju. Największym międzynarodowym sukcesem Zbyszka było zdobycie siódmego miejsca w mistrzostwach Europy na 200 metrów stylem dowolnym (Barcelona 1970).

W pięcioboju nowoczesnym indywidualnie wywalczył siódme miejsce na MŚ 1978 w Jönköpingu i szóste w 1979 w Budapeszcie. W tej pierwszej miejscowości oraz w 1977 w San Antonio sięgnął po złoty medal w konkurencji drużynowej wraz z mistrzem olimpijskim Januszem Peciakiem-Peciakiem i Sławomirem Rotkiewiczem. W 1976 na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu był bardzo bliski medalowej drużynie (z Peciakiem i Krzysztofem Trybusiewiczem), będąc opoką zespołu w pływaniu, lecz ostatecznie ta trójka zajęła w klasyfikacji pięcioboju czwarte miejsce. Indywidualnie Zbyszek był dziewiętnasty wśród 47 startujących. Na igrzyskach moskiewskich 1980 udał się jako zawodnik rezerwowi.

Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Ludowego Wojska Polskiego w Warszawie (1969) i warszawskiej AWF, w której ukończył w 1975 studia na Wydziale Trenerskim. Nic dziwnego więc, że zaraz po zakończeniu kariery zawodniczej został w 1980 trenerem kadry narodowej pięcioboistów, piastując tę funkcję do 1988 roku, a w okresie 1988-1994 prowadził kadrę olimpijską. I tak się złożyło, że i na tym polu Barcelona przyniosła apogeum jego osiągnięć, bowiem na igrzyskach 1992 prowadzona przez Zbyszka ekipa zdobyła dwa złote medale. Indywidualnie triumfował Arkadiusz Skrzypaszek, który wraz z Maciejem Czyżowiczem i Dariuszem Goździakiem zagarnął również drugie złoto w drużynie. Byłem bezpośrednim świadkiem wielkiego triumfu ekipy Zbyszka i niczym relikwie przechowuję pamiątkowe zdjęcia z jej występu. Po powrocie do kraju by-

łem niesłuchanie dumny, że Pacelt i Skrzypaszek (wraz z pierwszą żoną, mistrzynią świata w pięcioboju nowoczesnym Barbarą Kotowską) mieszkają na Ursynowie.

Sam właśnie Paceltowi zawdzięczam zdobycie olimpijskiego złota – mówi Dariusz Goździak. – Jako trener miał wprost wzorowe podejście do zawodników, na obozach w Drzonkowie zała-

twiał nam specjalne jedzenie, zaangażował też psychologa. Na igrzyskach w Barcelonie tworzyliśmy wraz z nim taki team, że znieśliśmy łóżka do jednego pokoju, żeby nawet spać razem. Gdy przyjeżdżaliśmy do Warszawy, zapraszał nas na domowe obiady do swojego mieszkania na Ursynowie.

Był człowiekiem wprost stworzonym do wody, mając nadzwyczajną pływalskość, a jako trener wykazywał niezwykłą intuicję, bez której nawet największa wiedza i doświadczenie niewiele by znaczyły – wspomina dzisiejszy dziennikarz sportowy TVP Jarosław Idzi, który jako junior startował z Paceltem w pięcioboju nowoczesnym.

Ze sportem Zbyszek nie zerwał nawet wtedy, gdy już przestał być trenerem. W okresie 1994-2000 stał na czele Departamentu Sportu Wyczynowego w Urzędzie Kultury Fizycznej i Sportu; w latach 2002-2005 pełnił funkcję wiceprezesa Polskiej Konfederacji Sportu, a od 2007 do 2008 sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Pozostawał też przez wiele lat wiceprezesem Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego i członkiem zarządu PKOl. W 2006 kierował naszą misją olimpijską na zimowych igrzyskach w Turynie, będąc też w kierownictwie olimpijskiej ekipy przy wielu innych okazjach. W sumie, w różnych rolach, był na 13 igrzyskach. Przez kilka lat zasiadał w Sejmie z ramienia Platformy Obywatelskiej, ale w ostatnim czasie wyłączył się niemal całkowicie z życia publicznego, dbał o zdrowie, jeżdżąc codziennie na rowerze i pływając. „Wychodził” 50-metrową pływalnią dla ukochanego Ostrowca. W 2017 nagrodzono go medalem Karlos Kagathos za wybitne osiągnięcia w sporcie i życiu zawodowym.

Szkoda, że o Zbyszku trzeba mówić już tylko w czasie przeszłym...

Maciej Petruczenko
Fot. Janusz Szewiński



Podpory czwartej drużyny w turnieju pięcioboju nowoczesnego na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu, od lewej: Janusz Gerard Peciak-Peciak (indywidualny zwycięzca) i Zbigniew Pacelt.



Wojtek Dąbrowski

Kołysanka z Michałowa

Zaśnij, synku w mych ramionach,
Płonnie twe nadzieje,
Nic tu po nas. W obcych stronach
Miejsca nie zagrzejesz.

Gdzie się podział dobry człowiek,
Który by nam pomógł?
Tu ich nie ma. W Michałowie
Nie znajdziemy domu.

Chciałeś tutaj znaleźć szczęście,
Lecz marzenia przysły.
Nikt nas nie chce. Tu najczęściej
Przegonią znad Wisły.

Chciałbyś z braćmi Polakami
Dożyć lepszych czasów,
Ale cię poszczuli psami,
Wywieźli do lasu.

Odmówili szklanki wody,
Poskąpili butelek.
Drżysz o życie. Są powody,
Gdy serca nieczułe.

Nie wiesz co ci los przyniesie,
Lecz wolności pragniesz.
Porzucony w ciemnym lesie,
Przemkniesz na bagnie.

Z mchu zrobiłam ci poduszki,
Spijasz rosy krople.
Jak ci ogrzać twoje nóżki
Zmarznięte jak sople?

Już niedługo będziesz w niebie,
Zaśniesz, mój aniele.
Biją dzwony. To za ciebie
Modlą się w kościele.

Tu się życie w wielkich słowach
Broni od poczęcia,
Ale kto by się przejmował
Losem niemowlęcia.

Czasem ktoś tu, bez powodu,
Na chwilę przystanie,
Patrząc jak umierasz z głodu,
Odmówi różaniec.

W wigilijną noc z kolegą
Siądzie do wieczery,
Dla wędrowca zbłąkanego
Postawi talerzyk.

A ty już się nie obudzisz
W podróży dalekiej.
Śpij, mój synku. Dla tych ludzi
Nie jesteś człowiekiem.

Gadka Tadka

Kogo prawda powinna wyzwolić...

Będąc czasowo niepełnosprawnym po wymianie stawu biodrowego gniję w domu czekając na zdjęcie szwów i hasło lekarza o przystąpieniu do ostrej rehabilitacji. Odwiedzam więc nawet Facebook, który już dawno uznałem za szambo pełne wszelakiego gówna. Ale z nudy człowiek gotowy jest na wszystko, byle tylko ją zabić. Wchodzę na FB rankiem 1 października i widzę wpis niejakiego Tadeusza Oskroby. Czytam i własnym oczom nie wierzę: „W 1941 roku na Podlasiu, zwłaszcza tam, dochodziło do masowych mordów na ludności żydowskiej przez Polaków... Twierdzimy, że tego mordu dokonali Niemcy. Niestety, unikaliśmy odpowiedzialności i nie przeanalizowaliśmy naukowo i historycznie tych mordów jako społeczeństwo polskie”. Wpisów w podobnym tonie jest więcej. Marek Migalski, znany z mediów politolog, nauczyciel akademicki, publicysta polityczny: „Teraz rozumiecie, dlaczego Żydów w czasie okupacji ukrywał promil Polaków, a reszta przypatrywała się Holocaustowi z obojętnością lub strachem?”. Od dawna jesteśmy atakowani przez Żydów z Zachodu za rzekomy antysemityzm, ale tym razem to Polacy srają we własne nierzeczy.

Panu Migalskiemu odpowiem krótko. Skoro Żydów w czasie okupacji ukrywał tylko promil Polaków, a reszta rzekomo przypatrywała się Holocaustowi z obojętnością lub strachem, to skąd w Instytucie Yad Vashem aż 6992 polskie drzewka honorujące Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, najwięcej ze wszystkich państw? Wśród drzew stoją pamiątkowe tabliczki, na których wyryto nazwiska wszystkich uhonorowanych. Jest ich ponad 28 tysięcy z ponad 50 krajów, a to oznacza, że aż 25 procent Sprawiedliwych było Polakami. Pytam zatem publicznie, czemu wybitny politolog, posiadający doktoraty, bredzi? Czemu szkodzi wizerunkowi Polski? Czy ma w tym ukryty cel? Raczej nie doczekam się odpowiedzi na te pytania. Natomiast pana Tadeusza Oskrobę, usiłującego dowiedzieć, że w 1941 r. „na Podlasiu dochodziło do masowych mordów na ludności żydowskiej przez Polaków” muszę nazwać nieukiem pozbawionym elementarnej wiedzy historycznej.

Nadarza się wyjątkowa okazja, by oświecić pana Oskrobę, kto w 1941 r. wymordował na Podlasiu, na Ukrainie, Białorusi i na Łotwie prawie całą populację Żydów liczoną na około 1,5 miliona dusz. Przed kilkoma dniami minęła okrągła, 80. rocznica największej masowej egzekucji ludności żydowskiej podczas II wojny światowej. W wąwozie Babi Jar pod Kijowem w ciągu dwóch dni 1 i 2 października 1941 r. Niemcy – wspierani przez ukraińskich nacjonalistów – zamordowali ponad 33 tys. osób narodowości żydowskiej. Polacy nie brali udziału ani w tym, ani w żadnym innym ludobójstwie Żydów, które miały miejsce w latach 1941-42 na zaplecze frontu wschodniego, panie Tadeuszu Oskroba. Natomiast Ukraińcy (OUN, UPA, SS-Galizien), Litwini (szaulisi), Łotysze (komando Arajša) i Rumuni (faszyści od Antonescu) mają ręce po łokcie unurzane w żydowskiej krwi. Ale o tym jakoś mało się mówi, co mnie coraz bardziej złości.

Przypomnę Oskrobie, Migalskiemu, Grossowi i innym, że rankiem 22 października 1941 r. tysiące Żydów spędzono do portowych magazynów prochu w rumuńskim miasteczku Bogdanovka i rozstrzelano. Niektórzy z uwięzionych zostali spaleni żywcem. Po południu 16-20 tysięcy Żydów spychano do rowów przeciwzołgowych i rozstrzeliwano. Spędzono pozostałych Żydów do czterech magazynów, w których wykonano prześwit dla karabinów maszynowych. Po zatrzaśnięciu drzwi żołnierze rozpoczęli ostrzał budynków z karabinów i granatów. Dla upewnienia się, że wszyscy zamknięci w magazynach nie żyją, trzy budynki podpalono, czwarty został ostrzelany pociskami artyleryjskimi. Po wojnie odkryto szczątki 28 tysięcy osób. Zbrodni dopuścili się rumuńscy żołnierze i policjanci pod rozkazami podpułkowników Nicolae Deleanu i C.D. Nicolescu. Był to największy Holocaust podczas II wojny światowej bez udziału Niemców. O tym haniebnym wydarzeniu również, o dziwo, cisza.

„Te pomówienia działają na mnie niczym płachta na byka i dopóki będę w stanie pisać, dopóty będę nas bronił przed napaściami środowisk żydowskich, zawsze posiłkując się historycznymi faktami”

Kto faktycznie masowo mordował Żydów na wschodzie w latach 1941-42 i jakie było podłoże tego ludobójstwa? Rozkaz wyszedł z gabinetu Hitlera, który zlecił „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej na wschodzie” szefowi SS Heinrichowi Himmlerowi. Ten wydał stosowne rozkazy Reinhardowi Heydrichowi, który kierował Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA). W maju 1941 r. sformowano cztery Einsatzgruppen (Grupy Operacyjne) oznaczone literami A, B, C i D, które podzieleno na Einsatzkommando i Sonderkommando. Przeciętnie jedna Einsatzgruppe liczyła od 600 do 1000 SS-manów, SD-manów, członków Gestapo, Kripo, policjantów z 9. rezerwowego batalionu policyjnego z Berlina i elitarniej jednostki tajnej policji Leitender Dienst. Dwie trzecie członków Einsatzgruppen miało wyższe wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne, a jedna trzecia doktoraty. Byli wśród nich pastor i teolog, byli nauczyciele akademickie, prawnicy, ekonomiści. Otto Ohlendorf, dowódca Einsatzgruppe D, był doktorem prawa, który studiował na trzech uniwersytetach. Tytuł doktora posiadali też Otto Rasch (dowódca Einsatzgruppe C, prawo i ekonomia polityczna) oraz sześciu innych dowódców. Otrzymali oni polecenie likwidacji na terenach ZSRR wszystkich Żydów.

Reinhard Heydrich powołał koordynatora w osobie generała SS Friedricha Jeckelna, którego mianował na stanowisko Wyższego Dowódcy SS i Policji na okupowanych terenach ZSRR. Choć poszczególne Einsatzgruppen przydzielono do czterech poszczególnych grup armii walczących na froncie wschodnim („Północ”, „Środek”, „Południe” i 11. armia gen. Eugena Schoberta) nie podlegały one dowódcom tych armii, lecz bezpośrednio Friedrichowi Jeckelnowi. To on jest odpowiedzialny m.in. za masakry w Babim Jarze (akcją tą kierował z jego ramienia Paul Blobel), w Równem i w Rumbuli, gdzie wymordowano 24 tys. rzykań Żydów. Jeckeln koordynował i nadzorował całą akcję eksterminacyjną. Po wojnie aliancy przekazali go Rosjanom, którzy powiesili masowego mordercę na rynku w Rydze. W 1941 r. na Podolu i na wschodzie nie Polacy mordowali Żydów, panie Oskroba, lecz Niemcy oraz współpracujący z nimi ukraińscy, litewscy, rumuńscy i łotewscy kolaboranci. Osobistą tajemnicą pana Oskrobę pozostanie, gdzie wyczytał informacje, że „w 1941 r. na Podlasiu dochodziło do masowych mordów na ludności żydowskiej przez Polaków”. To obelga dla wszystkich Polaków.

Nie mam zamiaru fałszować rzeczywistości i twierdzić, że w Polsce nie było i nie ma antysemityzmu. On drzemie także nad Wisłą. Ale jednocześnie ma on wymiar globalny i jest wszędzie, tyle że w różnym natężeniu. Żydzi nigdzie nie są kochani, powód niechęci do nich jest nieznamy. W Holocaustie brali czynny udział Włosi (ustawy rasowe), Francuzi (wyłapanie przez faszystowską policję Paula Touvier – a kilkuset tysięcy Żydów i wysłanie ich koleją do obozów zagłady), Rumuni, Chorwaci, Łotysze, Litwini, Ukraińcy, a co drugi komendant obozu zagłady był Austriakiem (m.in. Franz Stangl z Treblinki). Austriakami byli także Adolf Eichmann, główny koordynator i wykonawca planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, jego zastępca Alois Brunner, jak również następca Heydricha na stanowisku szefa RSHA, wiedeński prawnik Ernst Kaltenbrunner. Ale to nie te nacje, a nas – Polaków – oskarża się co pewien czas o współudział w Holocaustie oraz rzekomo wysysany z mlekiem matki antysemityzm.

Te pomówienia działają na mnie niczym płachta na byka i dopóki będę w stanie pisać, dopóty będę nas bronił przed napaściami środowisk żydowskich, zawsze posiłkując się historycznymi faktami. Mnie osobiście ani grzeje, ani ziębi to ciągle żydowskie „aj, waj!” kierowane przeciwko Polsce, mogą też w ich mniemaniu być antysemity. Z tym da się żyć. Chcę prawdy i choć jestem agnostykiem nie należącym do katolickiej wspólnoty, to uważam, że słowa „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli” zapisane w Ewangelii Janowej (8,32), należą moim zdaniem do najbardziej trafionych stwierdzeń zawartych w Nowym Testamencie.

Tadeusz Porębski



W prawo czyli w lewo

O tym musimy pamiętać

Wprawdzie czasu nie można zatrzymać i jak dotąd nikomu się to nie udało, ale można przesunąć się w czasie. Oczywiście, niedośłownie. Można to zrobić poznając historię i próbując wyobrazić sobie, co by było, gdybyśmy znaleźli się w jakimś innym czasie niż obecnie. Taka podróż to fascynujące przeżycie i zamiastka tego, czego moglibyśmy doświadczyć, teleportując się do innej rzeczywistości. Choć na razie fizycznie jest to niemożliwe, to podróże tego rodzaju możemy znaleźć w literaturze science fiction, szczególnie w filmach, w grach komputerowych. Gdy spojrzemy na produkcje filmowe z ostatnich lat, znajdziemy tam wiele przykładów takich fantazji. Być może kiedyś uda się ludzkości je zrealizować. Tymczasem wehikuły czasu, wielkie zasoby energii wygenerowanej w rozmaitych miejscach na Ziemi skąd można wystartować w podróż do innych wymiarów, zalewają filmy i seriale. Scenariusze o tej tematyce są powielane z drobnymi różnicami, jeśli chodzi o szczegóły. Sens i istota zjawiska pozostaje taka sama – przeniesienie w czasie. Najbardziej znanym pierwowzorem literackim, jeśli chodzi o pomysł, jest Wehikuł Czasu (ang. The Time Machine) Herberta George'a Wellsa. Jest to, jak wiadomo, powieść z gatunku science fiction. Praca nad nią zajęła autorowi wiele lat. Na rynku książka ukazała się w roku 1895. Dziś to klasyczna science fiction, zaś tematem powieści jest podróż w czasie, która w kolejnych dekadach była podejmowana przez licznych kontynuatorów.

No cóż, każdy temat jest dobry, jeśli da się odpowiednio go sprzedać. Zwłaszcza, dziś, gdy nowych tematów brakuje. Współczesna literatura fantastyczna i kinematografia kręcą się wokół tego samego, czyli wokół wątków, które już w minionych epokach zajmowały umysły czytelników i widzów. Jednym słowem – nihil novi sub sole, czy jak kto woli – nic nowego pod słońcem. I rzeczywiście, nic nowego, bo o nowe niezwykle trudno. Niektórzy twierdzą, że wszystko już było, jednak ja myślę, że nie. Że przed nami wiele niespodzianek, z którymi będziemy musieli się zmierzyć.

„W naszej historii wiele wydarzeń układa się w dramatyczny ciąg. Historia Polaków to splot wzlotów i upadków”

Po tej może nieco przydługiej dawce refleksji pora na tzw. ad rem, czyli mówiąc po naszymu – przejście do rzeczy. Otóż ludzkość zawsze intrygowało pytanie – jak to było kiedyś? Równie interesujące było i jest pytanie – jak to będzie za jakiś czas? Wszyscy chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś o przyszłości, a przekonujących odpowiedzi wciąż brak. Z filozoficznego punktu widzenia można przyjąć, że

wszystko, co wydarza się w danej chwili, za ułamki sekundy stanie się przeszłością. To zaś, co nie wydarzyło się jeszcze, nawet jeśli wydarzy się za chwilę to przyszłość. I tu dochodzimy do sedna - wszystko co usłyszeliśmy i co zobaczyliśmy należy do przeszłości. Możemy to poznawać i oceniać w czasie przeszłym.

Czas przeszły poznajemy m. in. dzięki historii, zaś przeszłość to domena wizjonerów i futurologów. Oczywiście, jest wiele wyjątków np. prognoza pogody. Wprawdzie, zajmują się tym specjaliści meteorolodzy, ale ostateczny wynik ich dociekań w kwestii pogody obarczony jest dużym ryzykiem. Dlatego rezultaty ich pracy nazywamy prognozami lub przepowiedniami. Nawet mając do dyspozycji najnowocześniejsze urządzenia do badań oraz komputery gromadzące i analizujące gigantyczne ilości danych i tak nie udaje się wszystkiego przewidzieć. Jeśli chodzi o przeszłość, jest trochę łatwiej. Historycy mają do dyspozycji fakty. A fakty nie kłamią... Niestety, fakty, czyli to, co już się wydarzyło można różnie interpretować. I tu jest przysłowiowy pies pogrzebany. Nawet jeśli chodzi o tego psa, niewielu zapewne wie, kto, gdzie i dlaczego go pogrzebał. A może pies zagrzebał się sam?

Historia bywa zabawna, frywolna, bywa też bardzo poważna, a nawet tragiczna. Tej ostatniej jest niestety dużo. W naszej historii wiele wydarzeń układa się w dramatyczny ciąg. Historia Polaków to splot wzlotów i upadków. Ostatecznie to zapis odradzania się i wychodzenia z najcięższych opresji. To historia narodu, którego nie udało się ujarzmić.

Dzięki historii, a także kulturze dowiadujemy się o dramatach narodów, o losach państw, o wojnach przetaczających się przez kraje, kontynenty, obejmujących swym zasięgiem cały glob. Wśród liczb ofiar podawanych w setkach, w tysiącach, a nawet w milionach gubią się losy poszczególnych osób. A przecież, na statystyki wojenne składają się dramaty jednostek, o których pamięć zachowuje się jedynie w przekazach rodzinnych i często ginie.

Koniec września to dla Polaków okazja do przypomnienia tragedii Powstania Warszawskiego. Jego bilans to wiele ofiar, zwłaszcza wśród ludności cywilnej metodycznie mordowanej przez niemieckiego okupanta. To wyburzenie stolicy, dom po domu przez wyspecjalizowane niemieckie oddziały. To tułaczka warszawiaków, z której wielu nigdy już nie powróciło. To także przykład niezwykle heroizmu miasta, które się nie poddało. O tym musimy pamiętać.

Nikt nie wie, co czuli młodzi ludzie biorący udział w walkach o stolicę, o każdy dom, o Starówkę, Żoliborz, Śródmieście Wołę, Ochotę, Mokotów, Czerniaków... Gdybyśmy mogli przenieść się w czasie, być może poczulibyśmy ducha walczącej Warszawy. O tym wszystkim możemy dowiedzieć się m. in. z relacji świadków historii, (których w miarę upływu czasu stale ubywa), z pamiętników, z zapisków, z kronik, z opracowań, z książek, ze zdjęć oraz filmów historycznych.

Mirosław Miroński



Piorem Sergiusza Piaseckiego – po sowieckiej napaści 17 września 1939 roku

Jak towarzysz Zubow widział Polskę...

W dniu 17 września 1939 r. na wschodnie tereny Rzeczypospolitej Polskiej wtargnęły siły zbrojne Związku Radzieckiego, które za zgodą i w porozumieniu z Niemcami zagarnęły ok. 53% polskiego terytorium. Armia Czerwona rozpoczęła agresję siłami 617 588 ludzi. Cały czas siły te były wzmacniane, tak że wg stanu na 2 października 1939 r. było to już 2 421 300 osób, 5467 dział i granatników, 6096 czołgów i samochodów pancernych oraz 3727 samolotów.



Lech Królikowski

W wojskach inwazyjnych wojska NKWD (pograniczne, konwojowe i wewnętrzne) liczyły łącznie ok. 195 tysięcy. Rosyjska badaczka Natalija S. Lebediewa, powołując się na dyrektorkę gen. Aleksandra M. Wasilewskiego, stwierdziła, że po 17 września 1939 r. na terytorium Polski oddziały Armii Czerwonej i Wehrmachtu nie tylko koordynowały swoje działania, ale współdziałały w walce z Wojskiem Polskim. Zgodnie z rozkazem marszałka Rydza-Śmigłego, WP unikało starć z Sowietami, a podejmowało je tylko, gdy było atakowane. Do wyjątków należała obrona miast, a jednym z nielicznych było Grodno. Sowietci opanowali ok. 200 tys. kilometrów kwadratowych i zaczęli wprowadzać swoje porządki. Po zmianie ustroju w Polsce na przełomie lat 80. i 90 XX wieku zaczęto odsłaniać ukrywane przez komunistów losy Polaków na wschodnich rubieżach II RP. W tym zakresie nadzwyczaj interesujące jest piśmiennictwo Sergiusza Piaseckiego (1901-1964), bardzo zdolnego obserwatora rzeczywistości, którą po mistrzowsku potrafił przedstawić w zwierciadle satyry.

Urodził się w Lachowiczach na Białorusi, w pobliżu Baranowicz, czyli w sąsiedztwie późniejszej wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Był niespokojnym du-

chem. Być może był to skutek trudnego dzieciństwa, gdyż był nieślubnym dzieckiem zubożalego i zradykalizowanego szlachcica Michała Piaseckiego i białoruskiej wieśniaczki, a wychowywała go konkubina ojca, który niewiele się synem interesował. W domu rozmawiano wyłącznie po rosyjsku. Nastoletni Sergiusz – a działał się to w okresie I wojny światowej i rewolucji w Rosji – trafił do więzienia za bójkę w szkole. Po ucieczce znalazł się w Moskwie, gdzie zetknął się z bolszewikami, których serdecznie nienawidził. Powrócił na Białoruś, a konkretnie do Mińska, który był wówczas ośrodkiem białoruskiego ruchu niepodległościowego. Związał się z nim, a nawet wstąpił do podległych mu oddziałów wojskowych, a po ich rozbiciu wstąpił do polskiej Dywizji Litewsko-Białoruskiej, w składzie której walczył na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r. W maju 1921 r. przeszedł do cywila, ale nie mając żadnego zawodu i nie posiadając majątku, miał marne perspektywy na przyszłość. Chcąc zarobić na życie, związał się ze światem przestępczym. Łatwość poruszania się w tym środowisku, spryt i odwaga, a także znajomość języków i dialektów używanych na polsko-sowieckim pograniczu, zwróciły na niego uwagę polskiego wywiadu, który go zwerbował w 1922 roku. Piasecki, mając zabezpieczenie z polskiej strony, zajął się przemytem, w tym przemytem narkotyków, od których się uzależnił. Efektem było wydalenie ze służby. Uzależnienie od narkotyków jednak pozostało, a nałóg był kosztowny. Piasecki zajął się rozbojem, za co został skazany na śmierć, zamienioną na 15 lat więzienia. Siedział m. in. w słynnym i bardzo ciężkim więzieniu, w dawnym klasztorze na Świę-

tym Krzyżu. Tam zapadł na gruźlicę; tam też nauczył się poprawnej polszczyzny. W więzieniu Piasecki odkrył swój talent literacki. Efektem jest m. in. wydana drukiem i przetłumaczona na kilka języków powieść „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”. Piasecki stał się wielkim odkryciem literackim. Najwybitniejsi pisarze, z Melchioriem Wańkowiczem na czele, podjęli starania o jego uwolnienie. Prezydent Ignacy Mościcki ukłaskawił Sergiusza w 1937 r. Piaseckiego, który stał się gwiazdą salonów. Mieszkał w majątku Rohotna pod Nowogródkiem.

W okresie okupacji czynnie działał w polskim podziemiu niepodległościowym na Wileńszczyźnie, za co uonorowany został Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po II wojnie światowej wyjechał z Polski do Włoch, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1964 r. Sergiusz Piasecki jest autorem co najmniej 13 powieści. Jedną z nich jest utwór pod tytułem: „Zapiski oficera Armii Czerwonej”, która po raz pierwszy ukazała się w Londynie w 1957, ale powstawała co najmniej od 1946 roku. Jest to dzieło w formie pamiętnika oficera Armii Czerwonej Michała Zubowa. Obejmuje okres od 22 września 1939 r. do 1 stycznia 1945 r., a terytorialnie Wilno, Lidę i okolice, a więc tereny znane Piaseckiemu z autopsji. Groteskowa i ironiczna forma „Zapisków...”, jest bardzo celnym i ciężkim ciosem Piaseckiego, zadany bolszewizmowi. Prezentuje przedstawiciela elity społeczeństwa sowieckiego stalinowskich czasów – oficera Armii Czerwonej, który nie potrafił zdobyć się na samodzielną myśl, człowieka o zachowaniu opartym na posłuszeństwie, na strachu, żyjącym utrwaloną nim nienawiścią do „burżujów”. Moim zdaniem, żadne pomniki i rocznicowe obchody nie docierają do czytelników z taką mocą, jak kpiny Piaseckiego. Nic więc dziwnego, że od 1951 r. wszystkie jego dzieła objęte były zapisem polskiej cenzury. Szyderstwo, jest bowiem często bardziej niszczące niż najcięższe działa.

„Zapiski oficera Armii Czerwonej”, dokonywane są od 22 września 1939 r., gdy nasz bohater – młodszy lejtnant Michał Zubow – stacjonował w Wilnie. Tego dnia ten młody oficer postanowił uwiecznić swoje wojenne wyczyny. Tekst zaczyna się patetycznie: „Noc była czarna jak sumienie faszysty, jak zamiaty polskiego pana, jak polityka angielskiego ministra. Lecz nie ma siły na świecie, która powstrzyma żołnierzy Armii Czerwonej, idących dumnie i radośnie wyzwalając z burżuazyjnego jarzma swoich braci: chłopów i robotników całego świata.”

Na podejściu do Wilna pododdział Zubowa wziął do niewoli załogę polskiej placówki wraz z jej dowódcą. Zubow zwraca się do jeńca: „Skończyło się twoje panowanie i koniec waszej pańskiej Polski! Napiliście się dużo ludzkiej krwi! Teraz trzeba będzie i swoją wyrzucić!” A później: „Należałoby się, według sprawiedliwości, i jego, i tych wszystkich otumanionych pacholców kapitalistycznych powstrzelać, chociaż kul szkoda na takie burżujskie ścierwo. Ale rozkaz mieliśmy jasny: jeńców odsyłać na tyły. Więc zostawiliśmy eskortę i poszliśmy dalej. Nasze orły z NKWD tam z nimi się rozprawią (...).

Rozumiem, że przyniosłem do Polski, dla moich uciemięzonych przez panów braci i siostr, światło nieznanego im wolności i naszą wielką, jedyną na świecie, prawdziwą, sowiecką kulturę. Właśnie o to chodzi: o kulturę psiakrew! Niech się przekonają, że bez panów i kapitalistów staną się wolnymi, szczęśliwymi ludźmi i budowniczymi wspólnej, socjalistycznej ojczyzny proletariatu. Niech odczną wolnością! Niech zobaczą nasze osiągnięcia! Niech zrozumieją, że tylko Rosja, wielka MATKA ludów uciemięzonych, może wybaczyć ludzkość od głodu, niewoli i wyzysku! (...)

Takim to sposobem ja, młodszy lejtnant niezwykłej Armii Czerwonej, wkroczyłem na czele mego plutonu do burżuazyjnej Polski. Stało się to nocą 17 września 1939 roku. Hura! hura! Hura!”

Nieco dalej dodaje: „Gdy myślę o naszym wielkim WODZU i NAUCZYCIELU, to czuję, że do oczu napływają mi łzy. Kim bym ja był bez niego? Carskim niewolnikiem, gniebionym i eksploatowanym nieludzką. A teraz ja, którego ojciec był zwykłym robotnikiem, jestem oficerem. Mam zaszczyt należeć do Komсомоłu. Ukończyłem dziesięcioletkę. Umieję czytać i pisać prawie bez omyłek. Potrafię też rozmawiać telefonicznie. Znam politgramotę. Jem codziennie prawdziwy chleb. Chodzę w butach ze skóry. Jestem człowiekiem oświeconym i kulturalnym. Poza tym korzystam z największych wolności, jakie może mieć człowiek na ziemi. Wolno mi nawet nazywać GO – naszego wodza – towarzyszem. Pomyślcie tylko uczciwie: ja mam prawo swobodnie i wszędzie nazwać GO towarzyszem! Towarzysz Stalin! TOWARZYSZ STALIN!... Otóż to jest moja największa dumą i radością!... Czy może był wateł państwa kapitalistycznego nazwać swego prezydenta lub króla towarzyszem? Nigdy! Chyba tylko inny krwiożęrczy prezydent albo zewierzony król. A ja... Czuję, że łzy radości i dumy napływają mi do oczu... Muszę przerwać pisanie i zapalić, bo nie wytrzymam nadmiaru szczęścia i serce mi pęknie”.

Z kolei 23 września 1939 r. zanotował: „Batalion nasz stoi w koszarach przy ulicy Wilkomińskiej. Nam, oficerom Komendantura dała pozwolenie na zamieszkanie prywatnie w pobliżu koszar. Ja się ulokowałem przy ulicy Kawaleryjskiej w domu numer cztery. Poszedłem tam wczoraj rano z orderem Komendantury i pytam o prezesa Domkomu. A mnie powiedzieli, że żadnego domowego komitetu u nich nie ma i nie było. Splunąłem ja:

– Też porządk! Jakżeście tu żyli?

Poszedłem ja do dozorczy. Pokazali mi jego suterene. Schodzę ja w dół i tak sobie myślę: „Nareszcie zobaczę chociaż jednego eksploatowanego proletariusza”. Ale gdzie tam! Widzę ja, w dużym pokoju siedzi tłusty, pięknie ubrany pan. Ja tylko na nogi jego spójrzałem i od razu zobaczyłem: buty z cholewami! A on nic. Siedzi i kawę pije. Na stole prawdziwy chleb leży i cukier w bańce stoi. Nawet kiełbasę na talerzu zauważyłem. Wielki mnie złość ogarnęła, że taki kapitalista dozorczy udaje. Ale nic nie powiedziałem, tylko tak sobie pomyślałem: „Przyjdzie i na ciebie czas! Skończy się twoje kiełbasiane życie i o butach też zapomnisz!”



Tablica w Lachowiczach.

Lejtnant Zubow zakwaterowany został w mieszkaniu, w którym mieszkały trzy samotne nauczycielki. Oto jego wrażenia z pierwszego spotkania; „Okazało się, że trzy baby w trzech pokojach mieszkały! Nauczycielki!... Ale nic: sowiecka władza je rozszyfruje. I „dozorcy” tego tak samo. Niech zaczekają troszkę. Dla wszystkich znajdzie się odpowiednie miejsce. (...) Oddały mi narożny pokój z balkonem. Zapytały: czy dużo mam rzeczy? Ale rzekłem im: „Jakie oficer bojowy może mieć rzeczy? Nic nie mam. To przecież wojna”. Powiedziały, że dadzą mi pościel. Zgodziłem się na to, ale pomyślałem sobie: na jakiego czorta to mi jest potrzebne?”

Po załatwieniu spraw lokalowych lejtnant Zubow wyszedł na ulice Wilna: „Idę ja ulicami i widzę, że w prawdziwą burżujską jaskinię trafiałem. Publikacja na ulicach ubrana jak na bal. Każdy w skórzanych trzewikach, a niekiedy to nawet i w butach. Krawaty i kołnierzyki też u wielu zauważyłem. I prawie wszyscy są w kapeluszach. Ot pasożyty!... A najdziwniejsze to są kobiety. Włosy każda ma uczesane jak aktorka filmowa. Na nogach cienkie pończochy, pewnie w Paryżu kupowane: gładkie, brązowe. Sukienki lekkie, kolorowe... jak kwiaty. W życiu swoim takich nie widziałem. Pięknie burżujskie ścierwo poubierane. Ja tak sobie idę i tak sobie myślę: „Chyba tu z całej Polski kapitałiści z żonami i córkami zjechali się? Takie bogactwa!”. Trochę mnie nawet strasznie zrobiło się. Tyłu tych krwiopicjów dookoła szwenda się! Ale widzę, że i naszych chłopaków jest sporo. Chodzą ulicami i też fason trzymają. Każdy naperfumowany tak, że z daleka czuć. Niech burżuje przekonają się: jaka u nas kultura! (...) W jednym miejscu patrzę ja: piekarnia. W oknie sklepu chleb i bułki zauważyłem. Nawet ciastka były. Nigdy w życiu czegoś takiego nie widziałem. Myślę sobie: albo to jest burżujska propaganda, albo specjalny sklep polskiego „Inturistu”. Stałem ja przy oknie i obserwuję. Ludzie wchodzą, kupują, wychodzą. A ja tylko staram się zauważyć: czy specjalne stachanowskie „bony” mają, czy zwykłe kartki? Ale trudno było to zrozumieć. Myślę ja sobie: „Spróbuję i ja. A nuż sprzedadzą?” Wchodzę ja do środka, odkaszlnąłem i mówię, niby spokojnie:

– Proszę mi odważyć pół kilograma chleba.

Panienska, ładna taka i cysca, pyta: – Jakiego?

Ja palcem pokazałem na najbielszy... jak bułka. I nic. Odważyła, nawet w papierek zawinęła i podaje mnie.

Proszę pana – powiedziała. Ja aż zdrewniałem: panem mnie nazwała! Nie rozznała się. Chyba tylko dlatego mi chleb i sprędała. A może ślepawa trochę?”

Lejtnant Zubow, po licznych zakupach, postanowił pójść do fotografa. „Za dwa dni zdjęć ja zabrałem. Trudno było uwierzyć własnym oczom. Medali pełna pierś. Z lewej kieszeni gimnaściorki łańcuszek od zegarka widać wyraźnie. Z kieszonki u spodni tak samo dewizka wisi zachwycająco. A na rękach po dwa zegarki...”

Pewnego dnia (zapis z października 1939 r.) nasz dzielny Zubow odwiedził się o przestępstwie niejakiego Morgałowa. W pamiętniku zanotował: „Co się tyczy Morgałowa, to za to, że mówił, iż będzie wojna z Niemcami, należało się nie tylko go – faszystowskiego psa – do łagru wysłać, lecz i skórę z niego – imperialistycznego pacholka – zedrzeć. Ja niedawno czytałem książkę o wielkim niemieckim wodzu i najlepszym przyjacielu naszego kochanego OJCA Stalina, Adolfe Hitlerze. On jest też proletariuszem i buduje socjalistyczną ojczyznę dla swego narodu tak samo i taką samą jak i nasz WIELKI Stalin. I nigdy nie może być wojny między dwoma bratnimi narodami. To jest jasne dla każdego normalnego człowieka. A słuchy o takiej wojnie puszczają polscy panowie i agenci imperialistów angielskich. Ale z nimi wszystkimi wkrótce my, razem z towarzyszem TOWARZYSZEM Stalina, Adolfem Hitlerem, rozprawimy się”.

W Wilnie, pod datą 22 czerwca 1941 r. młodszy lejtnant Zubow – widząc samoloty bombardujące miasto – zanotował, m.in.: „Zrozumiałem ja, że to Anglicy nalot na miasto zrobili. Bo więcej nie ma komu. Nie dostrzegł nasz kochany Hitler, jak przelecieli nad Niemcami i biją, podli faszysty, po Związku Radzieckim! Wybrali czas, kiedy jesteśmy zajęci wywożeniem Polaków (...)”.

Serdecznie polecam PT Czytelnikom „Zapiski oficera Armii Czerwonej”. Polityczna satyra najwyższej próby, znakomicie wpisana w realia ówczesnej Wileńszczyzny. Książkę w 2015 r. opublikowało wydawnictwo LTW z podwarszawskich Łomianek.



Gen. Guderian i kombrig Kriwozejn w Brześciu 22 września 1939 r. Bundesarchiv.

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, plater, odznaczenia,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
JĘZYK POLSKI i matura,
508 310 505
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327
MATEMATYKA, FIZYKA,
CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030
MATEMATYKA – matury.
Doświadczenie, 504 125 044;
502 583 141

NIERUCHOMOŚCI

2,76 ha, duży potencjał
inwestycyjny, gm.
Lesznów/ przy trasie
Krakowskiej. Bezpośrednio,
tel. 602 213 243
DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361
KUPIĘ las, okolice Prażmowa,
602 770 361

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"

pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Bobrowiecka**, 88 m², stan deweloperski, ładne, 601 720 840
- **Centrum**, 28 m², 1 pok., ul. Tamka, 601 720 840
- **Centrum**, 124 m², 4 pok., ul. Dzika, 1,5 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów Dolny**, Bobrowiecka, 87 m², 3 pok., stan deweloperski, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 64 m², 3 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 115 m², ul. Wielicka, 4 pok. zrobione, ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wielicka, 113 m², apartament 4 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska 45 m², 2 pok. k. metra, 601 720 840
- **Ochota**, 45 m², 2 pok., 630 tys. zł, zrobione, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m², 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m², 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840

- **Ursynów**, 3 pok., 58 m², c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów Imielin**, 70 m², 3 pok., z garażem, ładne, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Dom:

- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m² na działce 1300 m². Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, rezydencja 400 m²/3500 m², starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m², ładny zadbane dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m², świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków**, 80 m² dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka, 610 m² na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m²: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m² k. Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m², strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m² pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m² każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m² pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln. 200 tys. zł, superpunkt, 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m², inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod bud. jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m², do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720
- **Ursynów**, 45 m² 2 pokoje z garażem, 2000 zł/m-c, 601 720 840

Lokale handlowe:

- **58 m²** z dobrym najemcą, tylko 830 tys., zł. 601 720 840
- **Biedronka**, z najemcą, Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m², Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m² – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m², do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2,5 mln. zł, 601 720 840
- **Kamienica** 421 m² + lokale handlowe, wszystko wynajęte, czynsz płacony przez najemców 20 tys/m-cznie - sprzedam, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m², z najemcą, okolice Nowego Świata, 601 720 840

• **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840

• **Mokotów** 70 m², lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840

• **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m² z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,

• **Sadyba**, lokal handlowy 110 m² do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840

• **Ursynów**, 82 m², lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840

• **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

• **Zoliborz**, 75 m², wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów,
domów, rezydencji,
niezabudowanych działek gruntu
w południowej części Warszawy
(Konstancin, Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW

Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI już od 2899 zł

22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio, remonty, glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
BEZPŁYWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CYKLINOWANIE, 698 185 911
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214
HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielenie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, gładź,
505 735 827
MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

MOSKITIERY

602 380 218

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h

chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A

668 108 222

**NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO**

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek

BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis,
787 793 700

PRANIE

dywanów, wykładzin,
kanap,
669 945 460

REMONTY, 698 185 911
REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY,

ELEKTRYCZNE,
HYDRAULICZNE, itp.
608 303 530

ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

STOLARKA, pełny zakres,
naprawy, 22 641 54 84;
601 751 247

WIERCENIE, KARNISZE,
itp. 608 303 530

PRACA

Centrum Sportu Wilanów,
ul. Wiertnicza 26 a
poszukuje Pań do serwisu
sprząającego, praca zmianowa.
Kontakt:
CV na mail:
csw@wilanow.pl,
tel.: 22 885 00 60 w. 100

PRZYJMIĘ handlowca do
sprzedaży samochodów
ciężarowych w weekendy
Łazy k. Magdalenki, 604 626 444
ZATRUDNIMY sprzątaczkę do
małej szkoły popołudniami na 5
godzin, 22 649 94 85;
22 648 59 14

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia,
Esperal, tanio, 22 613 98 37;
22 671 15 79

BIOENERGOTERAPEUTA, gm.
Wilanów, 729 921 461

**WYKLEJANIE
SZYB I WITRYN
TABLICE**
606 528 720

Warsztat dla początkujących

**MAKRAMA
BEZ TAJEMNIC**

16 października 2021 godz. 10:00
ul. Teligi 5/8 (Ursynów)

Przezeń Colorful Work
(po schodach na górę)

Czas trwania: 4 godz.
Cena 200 zł



OBOWIĄZUJĄ ZAPISY: WWW.INVENTUM.COM.PL
liczba miejsc ograniczona

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627**

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

**BIURO HANDLOWE
WARSZAWA-URSYNÓW**
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

**BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN**
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**



Szczere Pole Sztuki w Galerii Działań



Wszyscy chyba potrzebujemy czasem tego, co jest szczere a nie udawane. Mówimy też, że szczere jest na przykład złoto, gdy jest czyste – wolne od domieszek. A szczere pole to przestrzeń otwarta, nieograniczona, niemal pusta, ale za to nie ograniczająca.

Z tych słów i znaczeń artysta Leopold Duszka utworzył nazwę „szczere pole sztuki”, określając

ca jego twórczą aktywność prowadzoną już od ponad 20 lat poza instytucjami sztuki, kuratorami i krytykami sztuki. Rezultaty tej aktywności częstokroć rejestrował na fotografiach, których duży zbiór zaprezentowany zostanie już wkrótce na wystawie zatytułowanej „0.33 m? Szczerego Pola Sztuki” w Galerii Działań. Będzie to wyjątkowa okazja do spotkania z tym interesującym polskim artystą, obecnie na stałe mieszkającym w Nowym Jorku.

Leopold Duszka już pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczął swoje poszukiwania modelu przestrzeni artystycznej uwolnionej od presji rynku sztuki i czynników politycznych. Współtworzył wtedy we Wrocławiu kolektywny projekt „Centrum Światła”, później (już samodzielnie) prowadził małą i przenośną „Galerię Stolikową” (Table Gallery) – czym ona była też będzie się można przekonać na wystawie w Galerii Działań. Przybliży nas to do rozpoznania, co właściwie oznacza „szczere pole sztuki”. Na pewno warto będzie przy tej okazji zastanowić się nad istotną kwestią, w jakich sytuacjach można obserwować sztukę w jej czytelnych przejawach.

Wystawa zrealizowana została we współpracy z Muzeum Architektury we Wrocławiu i dzięki wsparciu Wydziału Kultury m.st. Warszawy dla Dzielnicy Ursynów. Zapraszamy na otwarcie 12.10.2021 o godz. 18.00 (Galeria Działań SMB „Imielin”, ul. Marco Polo 1).

Grzegorz Borkowski

GRAND PRIX XVII OPPR



Zakończył się XVIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga. W poniedziałek 27 września w kawiarni Nowy Świat Muzyki odbył się finałowy koncert tegorocznego konkursu wokalnego.

Laureatką Grand Prix została jednogłośnie wybrana przez jury 22-letnia Lilit Minasyan z Armenii, obecnie studentka Uniwersytetu Warszawskiego, studiująca jednocześnie musical na uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina.

Laureatka zachwyciła słuchaczy oryginalnym głosem i niebanalną interpretacją piosenki Nietoperze (muzyka: Fanny Gordon, słowa: Jan Brzechwa Szer-Szeń). Otrzymała również nagrodę publiczności.

Wyróżnienia otrzymali: Jerzy Kasperk z Opoli, Maja Kasprzak z Kalisza i Chór Senioritki z Poznania.

A może by tak zorganizować występ laureatów na Ursynowie?

Wojciech Dąbrowski

Pora na senieora!



Uwaga Seniorzy! Mamy coś dla was!

W minioną sobotę (1 października) przy ulicy Puławskiej 3 została otwarta Klubokawiarnia Pora na seniora. Przyszłe miejsce oferujące nie tylko dobrą kawę i smaczne desery, ale także atrakcyjny pro-

gram kulturalny, dancingi i koncerty.

Fundacji im. Józefa Fettera, która prowadzi Klubokawiarnię gratulujemy pomysłu, rozmachu i determinacji. Uruchomienie nowego lokalu po generalnym remoncie to wyczyn nie lada, a wystrój lokalu i ambitny pro-

gram na pewno przyciągnie sporą rzeszę seniorów, spragnionych rozrywki i możliwości spędzenia wolnego czasu w miłej atmosferze.

Otwarcie lokalu uświetniły spotkania z aktorkami Adrianą Godlewską i Emilią Krakowską, spotkanie z autorką książki Animalia, Małgorzatą Kalicińską, wystawa portretów warszawskich seniorów wykonanych przez Robby'ego Cyrona oraz recital piosenek Danuty Stankiewicz.

Szczegółowe informacje i propozycje imprez w najbliższym okresie na stronie: www.pora-naseniore.org.pl.

Wojciech Dąbrowski



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Paweł Domagała**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

	1	2		3		6		
7			1	5				
		4			5			2
6					8	3		
8		7				1		5
						8		
				9		4	3	
	9		4				1	6

1		2	8			5		
8	3					1		
		7	9				4	
		8						5
	1		3		8			
7				5		6		
					6	7		9
			2				3	
2		1			3			

Zderzenie epok



Nieczęsto daje się zauważyć zderzenie historii z nowoczesnością. Najnowsze urządzenia techniczne mogą służyć z powodzeniem w wielu przypadkach. Służą to utrzymaniu m.in. obiektów liczących sobie kilkadziesiąt lat jak dziedzinec pałacu Jana III Sobieskiego w Wilanowie.

Widoczna na zdjęciu zdalna kosiarka do trawy kosi ją skutecznie, w dodatku nie potrzebuje stałego nadzoru człowieka. Koszeniem przypałacowych trawników zapewne zajmowało się wielu ludzi. Teraz powierzono to inteligentnemu urządzeniu.

To znamieny dowód na to, że maszyny mogą zastępować pracowników, zwłaszcza w prostych czynnościach. Co nas jeszcze czeka w najbliższych latach? Czy tego rodzaju rewolucja techniczna sprawi, że wiele wykonywanych przez człowieka prac przejmą urządzenia kierowane sztuczną inteligencją? Czy będzie to następował krok po kroku, czy też będzie to gwałtowna rewolucja?

Mirosław Miroński

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Centrum Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21



KUPUJ TANIEJ Z **bonus** E.Leclerc

Oferta ważna od 04.10 do 09.10.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH

<p>10⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 13⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Filet z piersi kurczaka Drosep 580 g cena za 1 kg = 23,98/27,98</p> <p>Z KARTĄ 21% TANIEJ</p>	<p>3⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 10⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Kabanosy wieprzowe/ drobiowo-wieprzowe Krakus Animex, 150 g cena za 1 kg = 26,60/73,27</p> <p>Z KARTĄ 63% TANIEJ</p>	<p>2⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 3⁴⁵ 1 opak.</p> <p>Parówki Berlinki Classic Morliny Animex, 250 g cena za 1 kg = 11,96/13,80</p> <p>Z KARTĄ 13% TANIEJ</p>	<p>3⁴⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 4⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Zapalniczka wysuwana lufka Gh11 1 szt.</p> <p>Z KARTĄ 30% TANIEJ</p>
<p>6⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 11⁰⁹ 1 szt.</p> <p>Uniwersalny płyn antybakteryjny Yope, zapas, 750 ml cena za 1 litr = 9,32/14,79</p> <p>Z KARTĄ 36% TANIEJ</p>	<p>22⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 29⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Grzechotka pianino/gitara 1 szt.</p> <p>Z KARTĄ 23% TANIEJ</p>	<p>3⁴⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 4⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Wyścigówka 10 cm 2 szt.</p> <p>Z KARTĄ 30% TANIEJ</p>	<p>16⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 21⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Małe pieczątki naklejki 6 pieczątek, 78 naklejek 1 opakowanie</p> <p>Z KARTĄ 22% TANIEJ</p>
<p>2⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 4⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Podkładki antypoślizgowe 72 szt. 1 opakowanie</p> <p>Z KARTĄ 40% TANIEJ</p>	<p>5⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 9⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Ekran termoizolacyjny 200 x 70 cm 1 szt.</p> <p>Z KARTĄ 40% TANIEJ</p>	<p>2⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 4⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Ekran termoizolacyjny 100 x 70 cm 1 szt.</p> <p>Z KARTĄ 40% TANIEJ</p>	<p>6⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 8⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Plak Mat 200 ml 1 szt.</p> <p>Z KARTĄ 22% TANIEJ</p>



Zaprasza:
Sobota

9.10.2021
godzina 11.00 - 17.00

wRZUĆ
na luz
i ciesz się
nagrodami



12
Urodziny
KEN CENTER

Oferta ważna od 04.10 do 09.10.2021r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu.

Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej



Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ



Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl



Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin